Nr. 236. Niedziela, 13 Października 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie … z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 12 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. Ekspedycya … Biuro dzienników St. Sokołowskiego Ulica Jagiellońska l. 3. Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 25.

Prenumerata

zamiejscowa				miejscowa			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 25 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 33 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska l. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: … (V. de Baczkowski) 32 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem wynieść najmiłościwiej pułkownika, Edmunda Lobera, komendanta pułku piechoty obrony krajowej nr. 17 w Rzeszowie, do stanu szlacheckiego z przydomkiem „Karstenrod“.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 września b. r. wynieść najmiłościwiej adwokata krajowego i właściciela dóbr, dr. Natana Loewensteina, do stanu szlacheckiego i nadać mu Najwyżej podpisanym dyplomem z dnia 1 sierpnia b. r. przydomek „Opoka“.

P. Minister wyznań i oświaty, za zgodą P. Ministra spraw wewnętrznych, powołał komisarza powiatowego, Edwarda Bogdańskiego, do służby w Ministerstwie wyznań i oświaty.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego, Jana Kazimierza Frankiewicza, z Głogowa do Krakowa, oraz zamianował przywódcę posterunku tyt. wachmistrza żandarmeryi, Piotra Ciupaka, kancelistą w sądzie powiatowym w Głogowie.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował poczmistrzami: adjunkta Tadeusza Majkę w Dobrowlanach i ekspedyenta z Wyciąża, Stanisława Bittnera w Knihiniczach, oraz przeniósł pocztmistrza, Antoniego Kłodnickiego, z Dobrowlan do Lutowisk.

Obwieszczenie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem robót publicznych, zatwierdziło zmianę statutu Towarzystwa akcyjnego: „Zakład wodoleczniczy dr. Andrzeja Chramca“ w Zakopanem, uchwaloną na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy z 29 czerwca 1911.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 października.

STANISŁAW hr. BADENI.

Z Radziechowa nadeszła dzisiaj rano żałobna wieść o zgonie Stanisława hr. Badeniego. Umarł wciągu ubiegłej nocy, a choć od kilku dni oczekiwano już katastrofy, nie mniej przeto wiadomość ta poruszyła wszystkich do głębi. Wierzyć się wprost nie chce, że przestało bić to serce, tak gorąco kraj miłujące, że obezwładniała dłoń, w której zbiegały się nici wszystkich spraw krajowych, że ubył naszemu społeczeństwu Mąż zamienity, którego od lat bez mała trzydziestu przyzwyczailiśmy się widzieć na czele społeczeństwa.

Jako młodszy syn tak bardzo krajowi zasłużonego Władysława hr. Badeniego i Cecylii z hr. Mierów, urodził się hr. Stanisław w Radziechowie w dniu 9 sierpnia 1850 r. Z domu rodzicielskiego wyniósł najpiękniejsze tradycye, poczucie obowiązku, zapał do pracy dla dobra ogólnego. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych i studyów uniwersyteckich, uwieńczonych doktoratami praw i filozofii, staje rychło do służby publicznej, której pozostał wierny do ostatniego tchnienia. Doskonały administrator rodowego swego majątku, przeniósł wszelkie cechy zapobiegliwego, przewidującego gospodarza na szerszą arenę: zrazu w Radzie powiatowej kamioneckiej, dalej w Sejmie i Izbie panów Rady państwa, wreszcie na stanowisku Marszałka kraju.

Kto raz jeden widział tę niepożytą postać przy pracy, kto bliżej obserwował żywot pełen trudów, bez wypoczynku i wytchnienia — nie wierzył, by ostatnie cofnięcie się Stanisława hr. Badeniego w zacisze domowego ogniska, było nieodwołalne, stanowcze. Niestety, choroba nurtująca od dłuższego czasu żelazny ten organizm, położyła kres życiu znakomitego Obywatela w chwili, kiedy kraj rady jego tak bardzo potrzebuje!

Po raz pierwszy zasiadł hr. Stanisław Badeni w Sejmie w 1884 roku jako reprezentant wiejskich posiadłości okręgu wyborczego brodzkiego. Powołany na stanowisko sekretarza sejmowego dał się rychło poznać jako doskonały mówca, sumienny bardzo referent, z biegiem lat pierwszorzędny znawca spraw gospodarskich i ekonomicznych, kulturalnych i oświatowych.

W r. 1891 został dożywotnim członkiem Izby panów. W pracach niezapomnianej Wystawy powszechnej 1894) najwydatniejszy i najczynniejszy przyjmował współudział. Był jej nieustraszonym obrońcą wobec głosów przeciwnych, najgorliwszym gospodarzem po jej otwarciu. Mianowany przez Naj. Pana, w nagrodę za ponoszone dla dobra kraju trudy, tajnym radcą (1894), powołany zostaje 31 października 1895 r. do objęcia odpowiedzialnego, trudnego i zaszczytnego posterunku Marszałka kraju.

„Hrabia Stanisław Badeni — pisano podówczas — od szeregu lat zajął wybitne bardzo w Sejmie stanowisko najlepszym sposobem, bo żelazną pracą i doskonałą znajomością jego spraw i stosunków. Zdolnościami swojemi niezwykłemi, zamiłowaniem szczególnem życia parlamentarnego, łatwą oryentacyą, nauką i znajomością przedmiotów, wybornymi referatami, pilnością wyjątkową w komisyach, jędrną i rzeczową wymową oddał — przyznać mu to muszą chętni i niechętni — Sejmowi i krajowi znamienne usługi.

„Można też powiedzieć, że z chwilą powierzenia mu laski marszałkowskiej, Sejm tracił jedną ze swoich najwydatniejszych sił, zyskiwał jednak równocześnie umiejętnego kierownika, a Wydział krajowy sprężystego przewódzcę.

„Hr. Stanisław Badeni miał tę zaletę, że zespolił się, wbrew może nieraz własnym skłonnościom lub pociągom, z polityką i działalnością tak krajową, jak i państwową swego brata, że mu był zawsze pomocą, nigdy przeszkodą lub trudnością, a czynił to dla tego, że był przekonany, iż postępowanie Kazimierza hr. Badeniego, wzięte jako całość, obrócić się musiało i obracało się na korzyść kraju i narodu.

„Bardzo zatem poważne i rzeczowe względy pozwalają ze szczerem zadowoleniem powitać powołanie hr. Stanisława Badeniego na krzesło marszałkowskie w chwili zwłaszcza zmian, zaszłych w naszym kraju i wobec zadań, które go czekają“.

Nadzieje pokładane w osobie nowego Marszałka, nie zawiodły: najbliższe już lata dały ogółowi możność stwierdzenia, że doskonały prezes Rady powiatowej i Wystawy

---

SKARB GÓRNIKA.

(Legenda).

(Dokończenie).

Każdy górnik pod ziemią, przy pracy miał swego opiekuńczego ducha, który mu wiernie towarzyszył i bacznie go pilnował... Do torbeczki, którą zawsze nosił przy sobie, zbierał ów karlik kropelki potu górnika, krwawego znoju, wśród ciężkiej roboty, w dusznej wyziewami gazów przepełnionej atmosferze; umiał także powtórzyć przed królem zapadłej piersi robotniczej westchnienie; umiał przedstawić bezsilną walkę rąk wiekiem osłabłych, z twardością skały granitowej, lub opoki, tak w swym uporze zawziętej i bezlitośnej...

I wtedy dobry król Skarbnik posyłał wesołą czeredę zawsze ochoczych karlików, by górnikowi przy pracy pomogli, ulżyli, łagodząc trwałość skały, by ożywczem, świeżem tchnieniem napełnili powietrze, wreszcie, by na nitki złote nanizali, jak korale, krople krwawego potu, które w skarbcu króla podziemi, zamknięte na sto spustów, najwyższej wyczekiwały nagrody.

Wspaniałą była ta rezydencya królewska! Przepychem swym i bogactwem, najśmielsze prześcignęła marzenia.

Po za wyniosłym tronem Skarbnika szły w amfiladzie pieczary, komory, sale — bez końca i liku.

Pierwsza z szafirów, tak cudnych, jakby kto duszę koloru niebieskich oczu, bardzo kochanych a piękniejszych niż błękit najczystszy, wcielił w te drogie kamienie. Fiolet w odcieniach najsubtelniejszych okrywał ściany całej komory. Strop się w jej dnie odbijał, jak w ciemnej toni głębi wodnej, tak zmiennej w słonecznej rozświetli. W przestrzeni drgał ów pył znamienny chwili przedwieczornej, który przez złote sito sieje na ziemię senna noc pocieszycielka.... Wszystkie te barwy grały w kryształach, łamiąc się na ich ścianach gładkich, jak polerowanych, w tysiąc promieni, które z nową siłą wracały do swych źródeł, by mocniejszym wybuchnąć akordem....

Druga z rubinów, tak ponętnych, jakby stworzone były z czaru ust słodkich, z róż barwy tej, co w pączku świeżo rozwitym wdzięczy się pierwszem tchnieniem przyszłego szkarłatu: z zorzy, którą na rąbku nieba znacza zaledwie mistrzowskie palce Jutrzenki...

Trzecia alabastrowa:

Olbrzymie stalaktyty i stalagmity bliźniacze.... nieustanny płacz Matki-Ziemi nad dolą ludzką, ścięty w biel niepokalaną.... I rośnie taki las wyniosły: ni to z masztów rozpiętych, ni to z lodowych szczytów, zwartych z sobą wierzchołkami, jak ogromne klepsydry, w których czas bezustannie przesiewa łzy, znacząc niemi bez celu, w kraju wiecznego milczenia, długie godziny ludzkiej niedoli...

A dalej.... dalej....

Bajka Szeherezady prawdą się stała dotykalną!

Kimberley rozsypał wszystkie swe drogie kamienie...

Okiście, w które mróz drzewa ubiera, rosy ścięte w brylanty, śniegi puszyste, co wichurą w biały tuman zmienione spadają w iskier miryadach, osiadły ściany, strojąc je, jak w najbogatsze szaty godowe w przejrzyste opony, kryjące w swych przegubach potężne ogniska światła, z których się tęcz rodziło się co chwilę a sto innych czekało w przyczajeniu, drżąc z niepokoju i żądzy sławy by wybuchnąć za moment i zaćmić swą świetnością rozgłośne dotychczas imiona: Kohinoora, Regenta, Orłowa...

...Oto się z krzyształowych harf dobywa wielka, potężna symfonia o jakiej oczy ludzkie nie marzyły!...

Jan stał oszołomiony tym widokiem, nie mogąc słowa przemówić, aż go sam Skarbnik zagadnął:

— Przecz błądzisz po kopalni, szukając śladów moich?... Ażali nie wiesz, że do królestwa mego wstęp zwykłym śmiertelnikom wzbroniony?!

— Królu! — zawołał górnik — po co te skarby mają marnieć tu pod ziemią?! Pozwól mi dobyć je na świat, by można z nich stokroć lepszy zrobić użytek... Nie dla siebie ich pragnę, jeno dla biednej, cierpiącej brak i niedostatek ludzkości! Czasy są coraz cięższe, walka o byt jest dziś jedyną troską tej nieprzeliczonej rzeszy szarej, która żyje w nieustannej trwodze o jutro, coraz mniej pewne... Zdobycie kęsa chleba i choćby kąta marnego, staje się jedynym celem na ziemi, bo ptaki mają gniazda, liszki nory, a syn człowieczy nie ma gdzie skłonić swej strudzonej głowy! Najgorsza ze wszystkich, najohydniejsza: „zazdrość chleba“ wytępia w człowieku to cna szlachetniejsze popędy, niweczy ideały życiowe przez instynkty dzikie i zwierzęce...

— Daj mi twe skarby!! — wołał Pustkarz błagalnie...

Ale król, słysząc taką skargę, brwi zmarszczył i rzekł:

— Jeśli mi na zbawienie twej duszy przysięgniesz, że złotem i klejnotami, które posiadam, zdołasz uszczęśliwić ludzkość — dam ci je.

Wtedy przed oczyma duszy Pustkarza zaczęły krążyć obrazy, które nie wiedzieć zkąd zjawiły się nagle. Widział, jak posiadanie złota pędzi ludzkość ciągle do żądzy użycia i nadużycia, jak nikt się pracy nie ima, jak ona zaczyna być ogólnie w pogardzie, jak ziszczenie niedoścignionej dotychczas Chimery i dosyt zupełny gasi każdy poryw szczytniejszy, sprowadza zastój, marazm, wotę, nudę, pogrążającą ni to grzyb-próchnica, gmach budowy społecznej; jak świat cały przytłacza senność leniwa, z której dźwignąć się do czynu nikt nie ma ochoty i siły...

Więc górnik milczał, zacisnąwszy kurczowo ręce i łzy zwątpienia stanęły mu w oczach...

Skarbnik spojrzał na niego swym dobrym, łagodnym wzrokiem i rzekł:

— Chcesz, bym ci pokazał skarb, który może dać szczęście ludzkości?

— Proszę o to, panie.

Wtedy król uderzył górnika w piersi tak mocno, że uczuł ból dotkliwy... Po chwili jednak ujrzał w rękach królewskich rzecz dziwną, nigdy przedtem nawet w marzeniach nie widzianą. Był to, jakby żywy, drgający krwawnik. Trzepotał się w ręku Skarbnika, ni to cudny ptak rajski, pełen niewysłowionego wdzięku, powabu, uroku, wobec którego wszystkie blaski klejnotów i złota bladły i gasły, jak gasną błędne ogniki wobec rozkwitłej w całym swym majestacie złotej róży południowego słońca.

— Co to za kamień cudny, królu? — pytał Jan.

— To własne twoje serce, rozpalone ogniem miłości bratniej. Oto kopalnia, do głębi której dla szczęścia ludzkości każdemu zstąpić należy! Ach! nie po te czułostki, pospolite, zwyczajne, zdawkowe, które zwą się „przyjaźnią“, lub zbliżają ku sobie gruchające pary, jeno po to potężne, wielkie uczucie, które bujną, rozlewną falą powinno wypełniać serca wszystkich: i tych na dole i tych u szczytów; jeno po takie, co ściera z dusz piętno Kainowe, co tłumi zawiści i niechęci, co wygładza kastowość, co znosi różnice stanów, co jest twórcą pokoju i zgody i wyrozumiałości wzajemnej, co niedopuszcza do strajków i trustów, bo wie, że droga dobrowolnych, obustronnych ustępstw jest ze wszystkich innych zawsze najlepszą...

Taki tylko skarb najdroższy i jedyny dać może szczęście ludzkości...

A kiedy górnik zbudził się, jakby ze snu twardego i uczuł w piersi swej serce bijące mocno, a cudne widzenie znikło... usłyszał słowa, jakby echem powtórzone:

— Zaprawdę powiadam wam, nie będzie szczęścia na tej ziemi, póki się wszyscy nie staną jednem wielkiem górniczem bractwem, wytwarzającem — miłość.

Kazet.

powszechnej, równie znamienitym jest gospodarzem całego kraju. Stanisław hr. Badeni staje się najpopularniejszą w społeczeństwie polskiem postacią; zyskuje z dniem każdym powszechniejszą sympatyę i uznanie; to też, skoro w październiku 1901 r. ustępował w pełni sił z gmachu sejmowego i zasiadł w ławach poselskich jako zwykły szeregowiec, niepokój ogarnął kraj cały, a ludzie, nawykli do pracy pod przewodnictwem hr. Badeniego, z troską spoglądali w przyszłość.

Niebawem jednak, bo już w dwa lata później wraca Stanisław hr. Badeni na opuszczone chwilowo stanowisko, by ze zdwojoną energią, w warunkach z dniem każdym cięższych i trudniejszych, sterować dalej nawą krajową.

Czasy to już świeże, więc i przypominać rzecz zbyteczna te wszystkie momenty pierwszorzędnego dla kraju i narodu znaczenia, w których doświadczenie, trafny sąd i rozum Stanisława hr. Badeniego rozwikływały niemożliwe z pozoru węzły; łagodziły wybuchające namiętności; wprowadzały bodaj na czas jakiś w nasz ustrój społeczny uspokojenie i sposobność do pracy.

Stanisław hr. Badeni nie żałował sił ni trudów, nie pozwalał sobie choćby na chwilowy wypoczynek, wreszcie jednak zdrowie poważnie szwankować zaczęło, więc i prośby rodziny i blizkich skłoniły go do ustąpienia z areny publicznej pracy.

Najwyższe pismo Odręczne, podpisane przez Najj. Pana w dniu 14 czerwca b. r. głosiło, iż Monarcha z żywem ubolewaniem zwalniał Stanisława hr. Badeniego ze stanowiska Marszałka, ponownie wyrażając mu szczególne uznanie z życzeniem powrotu do zdrowia.

„Przychylając się w łasce — czytamy w tem piśmie Odręcznem — do tej prośby, wspominam chętnie o wybitnych zasługach, jakie Pan sobie zaskarbiłeś przez szereg lat, stojąc na czele Administracyi autonomicznej, oraz w kierowaniu obradami Sejmu. Odznaczając się w równej mierze prężystością, jak znajomością rzeczy, popierałeś Pan jak najusilniej działalność Administracyi krajowej we wszystkich jej gałęziach, powierzone Pańskiej pieczy instytucye gospodarcze i kulturalne podniosłeś Pan skutecznie i zapewniłeś sobie przez to trwałą, chlubną pamięć we wszystkich kołach ludności“.

Sterany pracą parlamentarzysta pospieszył dla poratowania nadwątlonych sił do Karlsbadu, zkąd już po kilku tygodniach wrócił do swego rodzinnego, a szczególnie ulubionego Radziechowa.

Tam przyjmował liczny zjazd posłów i prezesów Rad powiatowych, którzy przybywali z nowym Marszałkiem kraju, JE. Adamem Gołuchowskim na czele, by złożyć hołd olbrzymim zasługom i zarazem życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Niestety był to ostatni jaśniejszy moment: lampa życia dopalała się, wszelkie zabiegi lekarskie nie odnosiły skutku: kraj dzisiaj rano dowiedział się o bolesnej stracie.

Ś. p. Stanisław hr. Badeni poślubił w r. 1874 Cecylię hr. Mierównę. Pozostawił trzech synów: posła Stanisława Henryka, księdza Henryka i Stefana.

* * *

Ś. p. Stanisław hr. Badeni posiadał komandoryę orderu papieskiego św. Grzegorza i od r. 1898 wielką wstęgę orderu Leopolda.

W r. 1894 stolica kraju zapisała go w poczet swoich obywateli honorowych.

* * *

Na pierwszą wiadomość o zgonie b. Marszałka kraju, przesłał JE. P. Namiestnik do Radziechowa następujący telegram:

„Hrabia Stanisław Henryk Badeni
Radziechów.

Jestem pod wrażeniem bolesnej wieści dziś otrzymanej, pod wrażeniem straty, jaką poniósł kraj i społeczeństwo nasze. Ubył mu Mąż, który tak świetnie zapisał się w jego historyi i którego głos byłby tak skutecznie zaważył w rozwiązaniu najtrudniejszych zadań dzisiejszej chwili. Zgon Ojca Pańskiego pozbawia mnie najlepszego przyjaciela, na którym zawsze i niezawodnie mogłem się oprzeć.

Przejęty najgłębszym żalem, proszę Pana, ażebyś wraz z całą Rodziną przyjął odemnie wyraz najszczerszego współczucia.

Żałuję, że z powodu choroby nie będę mógł wziąć udziału w pogrzebie.

Michał Bobrzyński“.

* * *

Natychmiast po otrzymaniu żałobnej wieści prezydyum Towarzystwa dziennikarzy polskich wysłało na ręce Stanisława Henryka hr. Badeniego telegram z wyrazami żalu z powodu zgonu pełnego zasług Marszałka kraju.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 5·30 po południu odbędzie się specyalnie zwołane posiedzenie wydziału Towarzystwa, który poweźmie uchwałę w sprawie uczestnictwa w pogrzebie Stanisława hr. Badeniego w Radziechowie.

*

Przeniesienie zwłok ś. p. Stanisława hr Badeniego z domu żałoby do kościoła parafialnego w Radziechowie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3 po południu.

Złożenie zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się w Radziechowie we wtorek około godziny 11 przed południem.

Delegacye.

Z Delegacyi austryackiej.

Delegacya austryacka załatwiła na wczorajszem posiedzeniu budżet bośniacki.

Po dłuższej dyskusyi, w której przemawiało wielu mowców, roztrząsając zwłaszcza stosunki w Chorwacyi, zabrał głos wspólny P. Minister skarbu dr. **Biliński** i polemizował z del. Ellenbogenem, który ze słów P. Ministra wysunął całkiem nieuzasadnione obawy.

Podkreślam — mówił dr. Biliński — to, co powiedziałem, że prowadzimy politykę pokojową i od niej nie chcemy odstępować. Del. Ellenbogen życzy sobie, by pokój był absolutnie utrzymany. Z pewnością nie chciałem wyrzec ani jednego słowa, które mogłoby powiększyć objawiające się i tak w szerokich kołach zaniepokojenie. Choć nie jestem fachowcem w sprawie polityki zagranicznej, to przecież wydaje mi się, że, jeśli ktoś wypisuje na swoim sztandarze słowa „absolutny pokój“, to musi wtedy znosić wszystko, nawet największe szkody dla Państwa i zawsze będzie miał na to odpowiedź: „Nie mogę się bronić, gdy jestem atakowany, gdyż jestem za absolutnym pokojem“ (potakiwania). Jestem zdecydowany utrzymywać politykę pokojową, t. zn. jestem zdecydowany nie mieszać się między strony walczące, jeśli takie będą, dotychczas przecie jeszcze tego niema. Na tem, jak sądzę polega polityka pokojowa. Gdy po ukończeniu wojny zobaczymy jej wynik, zapytać się będzie trzeba, czy przez wywołane wojną zmiany nie mogłyby powstać szkody dla nas. To jest naszym obowiązkiem, mimo, że jesteśmy bardzo pokojowo usposobieni. Jeśli del. Ellenbogen krytykuje użyte przezemnie słowa „nasz głos“, to muszę zwrócić jego uwagę na to, że wybrałem te słowa z całą świadomością. Nie chcemy wojny i nie myślimy o tem, by się wdawać w wojnę, ale jeśli przyjdzie do międzynarodowych narad nad ewentualnościami wojny, to wówczas możemy nasz głos tem skuteczniej rzucić na szalę, im lepiej jesteśmy uzbrojeni.

Następnie stwierdza P. Minister, że między przedłożonymi kredytami a wypadkami na Bałkanie istnieje tylko logiczny a nie polityczny związek. Do usunięcia braków, jakie zdaniem fachowców istnieją w armii, a których usunięcia domagano się już od kilku lat, musieliśmy raz przystąpić i przez wypadki zagraniczne zostaliśmy przynagleni do uczynienia wreszcie tego, co było już z góry ułożone. Chciałem jednakże szanownych Panów delegatów prosić, by nietylko wyrazu, ale nawet myśli o kredycie wojennym nie podawali Rządowi. Sądzę, że i dla nas i dla Europy nie byłoby korzystne używanie wyrazu, który przy dzisiejszem wzburzeniu opinii, musiałby wszystkich w Europie jeszcze bardziej podniecić. Powtarzam więc, że ani na krok od naszej polityki pokojowej nie odstąpiliśmy i nie jest słuszne twierdzenie del. Ellenbogena, że P. Minister spraw zagranicznych w ciągu przemówienia dokonał zmiany frontu.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś o 10 rano.

Komisya wojskowa Delegacyi austryackiej została zwołana na dziś po południu na posiedzenie w sprawie kredytów wojskowych.

Z Delegacyi węgierskiej.

Na plenarnem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej po krótkiej dyskusyi przyjęto budżet wojskowy.

P. Minister spraw zagranicznych hr. **Berchtold** przedkładając kredyty dodatkowe wskazał na to, że są one potrzebne dla usunięcia pewnych braków naszego pogotowia wojskowego. P. Minister prosił delegatów, by tych kredytów nie uważali za kredyty mobilizacyjne, do tego niema najmniejszego powodu, zwłaszcza, że zamierzamy wytrwać przy naszej polityce pokojowej, jednakże musimy się starać, by nasze słowa posiadały potrzebną wagę (potakiwania). Mam nadzieję, że ofiarność delegatów dostarczy Monarchii środków, by mogła z powodzeniem bronić swych interesów na koncercie wielkich mocarstw.

Przedłożenie odesłano do komisyi.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się u P. Prezydenta Ministrów narada z polskimi członkami Delegacyi, przybyłymi pod przewodnictwem Prezesa dr. Leo. W naradzie wziął udział P. Minister Zaleski. Na zapytanie Prezesa dr. Lea oświadczył zarówno P. Prezydent Ministrów, jak P. Minister skarbu, że doręczone Delegacyom przedłożenie dodatkowe pod żadnym względem nie czyni ujmy żadnej na porządku dziennym będącej akcyi gospodarczej, na którą Rząd zasadniczo już się zgodził. Także w budżecie na r. 1913 zawarte kredyty na wydatki kulturalne i ekonomiczne nie doznają bynajmniej ukrócenia w porównaniu z już ustalonemi pozycyami.

Del. **Kozłowski** poruszył sprawę rozdziału dostaw dla wojska i marynarki, jakoteż użycia robotników w zakładach wojskowych i marynarki, przyczem domagał się bardzo wydatnego uwzględnienia producentów galicyjskich i robotników.

P. Prezes gabinetu przyrzekł poprzeć te żądania u Zarządu armii i marynarki.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 11 października.

(Stanowisko Delegacyj wobec wypadków bałkańskich. — Potrzeba reformy podatkowej. — Szanse pokoju).

(aw.) Dawno już nie przywiązywano tak wielkiej wagi do posiedzeń Delegacyi naszej Monarchii, jak obecnie. Stanowisko Austro-Węgier odgrywa w grożącym konflikcie bałkańskim rolę rozstrzygającą. Nic też dziwnego, że każde odezwanie się P. Ministra spraw zagranicznych i delegatów podchwytują w lot Agencye telegraficzne i rozsyłają po całej

169)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Gwidon de Kermeric wyobrażał sobie, że za pomocą zdrowego trybu życia, do którego wrócił, za pomocą forsownych przejażdżek po morzu i zajęć gospodarskiemi sprawami, dojdzie do zapomnienia, a przynajmniej ukojenia bolesnych wspomnień. Zaniepokojonej matce i dziadkowi z powodu nagłego jego powrotu z Dinard, dał tylko to wyjaśnienie:

— Przebyłem niedawno tak miły tydzień pomiędzy wami dwojgiem, w la Frochais! Czułem od razu, że zanudzę się śmiertelnie wśród tego wymarzonego trybu życia w Malouine. Nie jestem stworzony na eleganta; chcę pozostać wiejskim szlachcicem i rybakiem... jak moi przodkowie.

I nie tylko wrócił do dawnego życia, ale także do swoich prostych kostiumów, grubych butów, wełnianych pończoch, wełnianej kurtki i czapki, w której nieco miał podobieństwa do młodego korsarza. Rankiem, zwiedzał swoje posiadłości razem z dziadkiem; po południu puszczał się na morze z Dominikiem. A wieczorem, bywał zupełnie spokojny, panując nad sobą, aby matce dać złudzenie, że jest zupełnie szczęśliwy.

Emelina jednak, nie bez nieufności przyjęła postanowienie syna i nie było dnia, w którymby nie czyniła jakich uwag. A gdy teraz, zeskoczył przed nią ze swego roweru, rzekła mu z małym grymasem:

— Ty wiesz, że wolę ciebie widzieć na twoim pięknym koniu!

Pozostawiał go w stajni, ponieważ był to podarunek ojca. Upewniał matkę, że daleko prędzej przebywa odległości na bicyklu. Ale ona kiwała głową z przekorą i dodała:

— Zupełnie to samo, jak z tym strojem rybaka!... Stokroć wolałam ciebie w twoich ładnych garniturach, które nosiłeś niedawno. Nie możesz zostać dzikim człowiekiem do końca życia!

Guy chciał uzyskać poparcie dziadka, który tak samo się ubierał. Lecz spotkał go zawód.

— Twoja matka ma słuszność — rzekł hrabia de Preuilly. — Nie jesteś starcem, jak ja; powinieneś ubierać się stosownie do twego wieku, stanowiska, majątku...

— A przedewszystkiem nie zagrzebywać się tutaj razem z nami! — dokończyła Emelina. — Czemu nie zostałeś w Dinard do końca sezonu? Mielibyśmy ciebie później przez całą zimę...

— A więc mama mnie wypędza!

— Nie chcę ciebie więzić, moje dziecko. Twoja ciotka de Preuilly właśnie nam pisała....

Guy pobladł. Będzie miał wiadomość o Nini. Emelina mówiła dalej:

— Bardzo się bawią w Dinard. Berta wydaje przyjęcia na cześć swoich siostrzeńców, urządzają wycieczki.... A ciebie brakuje do towarzystwa....

— Ciebie mi zanadto brakuje, gdy odjeżdżam!

Emelina dziwnie się uśmiechnęła, uśmiechem o tyle tajemniczym, co melancholijnym.

— Towarzyszyłabym ci chętnie, moje dziecko; ale wiesz, że jestem starą ruderą, rozchorowałabym się natychmiast, gdybym opuściła la Frochais.... A przytem, mój biedny mózg odzwyczaił się od ludzi.... Zaręczam ci, że byłabym kłopotem dla ciebie.... Wracaj więc do Dinard i pozostań tam aż do końca września, jak zresztą sam przedtem zadecydowałeś.

— Na przyszły rok, mamo.

— Nie. W tym roku. Masz szczęście, że jest pogoda i sezon się przedłuża. Pragnę, abyś zwolna zajął w świecie miejsce, do którego masz prawo.

— Ten świat mnie nudzi, jest mi prawie wstrętny, matko, ze swojemi komedyami, nieszczerością i próżniactwem....

— Nikt więc nie znalazł łaski przed tobą?

Zmieszał się na to pytanie spuścił oczy; następnie, przypomniał sobie, że miał wydać jakiś rozkaz na folwarku. Wskoczył na rower i za kilka minut był w pałacu. Ale zamiast iść na folwark, wszedł do salonu i porwał list, leżący na stole. Nie popełniał żadnej niedyskrecyi; pokazywano mu zawsze wszystkie listy.

Był to krótki liścik wice-hrabiny de Preuilly, zawiadamiający bratową, że tylko na kilka dni będzie mogła wpaść do niej, bo nie opuszczano Dinard przed 25 września, bawiono się doskonale i że prócz tego, chciała pokazać wszystkie najpiękniejsze zakątki kraju swoim siostrzeńcom. List kończył się tą wymówką: „Dlaczego zabraliście nam tak prędko waszego miłego Gwidona? Bylibyśmy **wszyscy** tacy szczęśliwi, gdybyśmy mogli dłużej go posiadać! Nie masz pojęcia, jak go lubią w naszym domu!“ Guy nie mógł się powstrzymać, aby łza nie zakręciła mu się w oku; i zanim matka i dziadek wrócili, uciekł w stronę stawów, gdzie siedział do samego obiadu zatopiony w swojem zmartwieniu.

Podczas obiadu starał się okazać niejakie ożywienie; ale przez resztę wieczora był dość milczący i odszedł wcześnie na górę, aby się położyć. Około północy jeszcze nie spał, siedząc na łóżku z książką w ręku, z oczami utopionemi w głąb pokoju, gdy nagle drzwi się zwolna otwarły. Emelina wśliznęła się do niego. Nie słyszał jej wejścia i wstrząsnął się, gdy go ramionami objęła.

— Matko ukochana!

— Co robiłeś?

— Ja?... czytałem....

— Nie, bo jesteś na tej samej kartce co wczoraj. Marzyłeś więc na jawie, co jest dowodem, że nie posiadasz wszystkiego, czego byś sobie życzył.

— Ach! bardzo proszę, owszem!

— Och wcale nie!... Jestem tak samo uparta, jak ty, mój mały, mój dorosły synu!

Usiadła bez ceremonii na jego łóżku.

— Porozmawiajmy z sobą.

— O czem?

— Zawsze o tem samem; ale ponieważ nie odpowiadałbyś mi szczerze, powiem ci sama co myślisz, co ciebie niepokoi!

Patrzył na nią błędnym wzrokiem; ona się śmiała, bardzo wesoła.

— Jakże brzydko na mnie patrzysz! Chcę ciebie widzieć wesołym, szczęśliwym.... A no, śmiej się, mój panie...

— Matko, przy tobie jestem zawsze...

Przerwała mu z ożywieniem, którego nigdy u niej nie widział.

— Niepodobna, mój panie, zadowolić się przez całe życie całowaniem pomarszczonej twarzy starej matki i nadchodzi chwila, w której syn najlepszy ulegly i czuły ma ochotę dać życie małym istotkom. Otóż, najlepszym na to i najprostszym sposobem, który dotychczas ludzie wymyślili, jest ożenić się....

— Ożenić się, matko?

— Czy mi przysięgniesz, że nie przychodziło ci to wcale na myśl w ostatnim miesiącu?

Nie wiedział, co ma odpowiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Europie. Giełdy stosują obroty swoje do nastroju, jaki panuje w Delegacyach, a także i najszersze masy czytającej publiczności śledzą pilnie przebieg obrad, który stał się busolą oryentacyjną w ocenianiu sytuacyi międzynarodowej.

Delegacye austro-węgierskie zdają sobie też doskonale sprawę ze swej doniosłości. Czując odpowiedzialność, jaka na nie spadła, starają się jej godnie odpowiedzieć. Obrady Delegacyj mają w sobie powagę, która licuje z powagą chwili. Dawno już nie złożono w Austro-Węgrzech tyle dowodów zmysłu politycznego, zimnej krwi i znajomości sytuacyi, co w tych ciężkich godzinach przesileń i wojennych odgłosów, które wstrząsają podwalinami pokoju europejskiego.

Ucichły więc spory narodowościowe, interesy partyjne lub osobiste. Państwo musiało się teraz okazać silną, jednolitą organizacyą, ożywioną dążeniem utrzymania mocarstwowego stanowiska, organizacyą, która mimo różnorodnych części składowych, opiera się na trwałych podstawach przywiązania do wspólnej Najw. Dynastyi i wspólnego bytu państwowego.

Zarówno z oświadczeń P. Ministra spraw zagranicznych, jak i z przemówień pp. delegatów widać było, że dzisiejsza polityka zagraniczna Austro-Węgier odpowiada nietylko interesom Dynastyi, lecz i interesom całego Państwa. Ta zgodność w kierunku wytycznym zapatrywań dyplomacyi i społeczeństwa, to jedna z największych zdobyczy politycznych Państwa, to dowód siły Austro-Węgier na zewnątrz, który nie minie z pewnością bez wrażenia w gabinetach dyplomacyi europejskiej.

Austro-Węgry rezygnują dobrowolnie z ekspanzyj terytoryalnej. Nie pragną nowych zdobyczy i zaborów, szczególniej na południowo-wschodnich granicach. Nie mają też żadnego interesu w rozdmuchiwaniu zarzewia bałkańskiego, które szkodzi raczej stosunkom handlowo-przemysłowym ze Wschodem i oddziaływa niepomyślnie na ogólne konjunktury gospodarcze. To też duch pokojowy i chęć zażegnania burzy, zapowiedzianej już w *exposé* hr. Berchtolda, wysuwały się na czoło obrad i nie odezwał się ani jeden głos przeciwny temu powszechnemu w Austro-Węgrzech pragnieniu, które zaważyło z pewnością na szalach zmierzającej do tego samego celu akcyi dyplomatycznej mocarstw europejskich.

Państwo musi wszakże stać na straży swoich własnych interesów i dbać o swoje *prestige*, odgrywające szczególniej na Wschodzie pierwszorzędną rolę. A że zadanie to da się spełnić tylko wówczas, jeżeli na rozkazy dyplomacyi stoi armia nietylko duchem żołnierzy dzielna, lecz także wyposażona we wszystkie zdobycze nowoczesnego militaryzmu, nic więc dziwnego, że w chwili tak ważnej występuje Rząd z żądaniami nowych kredytów na cele armii. Żądania te znajdują w obecnem położeniu międzynarodowem najwymowniejsze usprawiedliwienie. Zadaniem Delegacyj będzie rzecz zbadać i rozpatrzeć ze stanowiska finansowej możności. Obaj P. Ministrowie skarbu obowiązek swój już spełnili, starając się ograniczyć wymagania armii do minimum. Po za granice przez nich w pełnem poczuciu interesów podatnika naznaczone przejść jednak będzie trudno. Za poważne sprawy wchodzą tu w grę i za wielką odpowiedzialność wzięłyby na siebie przedstawicielstwa krajów koronnych, gdyby utrudniały lub opóźniały przeprowadzenie niezbędnych dla armii inwestycyj. Tutaj mszczą się zresztą stare grzechy, wspomniane słusznie przez *Deutsches Volksblatt*. „Parlament usuwał przez lata reformę padatkową z porządku dziennego. Dzisiaj ponosi on karę za lekkomyślność swoją i za smutny stan finansów państwowych“. Kredyty wojskowe wzmogą dzielność bojową armii, ale tej jej dzielności wtórować musi uporządkowany budżet państwowy. Z tego też powodu staje się sprawa reformy podatkowej jednem z najpilniejszych zadań nadchodzącej sesyi jesiennej parlamentu. Wypadki bałkańskie czynią tę kwestyę jeszcze bardziej piekącą.

Bułgarya, Serbia i Grecya nie dały do dnia dzisiejszego odpowiedzi na notę pokojową mocarstw. Może nie doszło jeszcze między świeżymi sprzymierzeńcami do porozumienia, może wystąpiły na jaw stare antagonizmy i opóźniają ogłoszenie ostatecznego wyniku akcyi dyplomatycznej. Zdania są podzielone i trudno wybrnąć ze sprzecznych wiadomości. Prezydent ministrów Geszow zapowiada ową odpowiedź najdalej na jutro i zwala winę opóźnienia na brak przerwanej przez Turcyę komunikacyi telegraficznej z Atenami. Nadzieje pokoju nie są jeszcze stracone. Państwa bałkańskie nie odwołały po za Czarnogórą swych przedstawicieli z Konstantynopola, a grecki prezydent ministrów podkreślił bardzo wyraźnie w mowie wypowiedzianej do zebranych z okazyi powrotu króla obywateli helleńskich, że Grecya nie pragnie zdobyczy terytoryalnych i nie chce działać na szkodę interesów Turcyi. Tak nie zwykł przemawiać szef rządu w przededniu wojny i w tych pokojowych zapewnieniach Venizelosa widzi też prasa dzisiejsza dowód, że szanse zażegnania burzy nie zmniejszyły się nawet po rozpoczęciu kroków wojennych przez Czarnogórę i że gabinet ateński nie da się tak łatwo porwać na lep awanturniczych przedsięwzięć, które mogłyby podkopać równowagę europejską.

W każdym razie te pierwsze, z takiem namaszczeniem oddane strzały dział czarnogórskich wpłynęły raczej ostudzająco na zgorączkowaną sytuacyę. Miały być iskrą podpalającą nagromadzony materyał wybuchowy, a przemieniły się w kubeł zimnej wody. Może pod jej wpływem przyjdzie rozwaga, a wówczas podskoczy odrazu w górę kurs akcyi pokojowej i nie wszystko będzie jeszcze stracone.

Burza na Bałkanach.

Położenie w porównaniu z dniem wczorajszym nie okazuje żadnych zmian na lepsze, a nawet zarysowuje się nowa niepomyślna komplikacya: prawdopodobieństwo zerwania rokowań pokojowych turecko-włoskich.

Mianowicie rzymska *Tribuna* przyniosła depeszę z Ouchy, wedle której w ostatniej chwili, gdy już osiągnięto zgodę Włoch co do głównych punktów pokoju, Turcya zgłosiła niemożliwe do przyjęcia pretensye. Zdaniem *Tribuny* według wszelkiego prawdopodobieństwa rokowania będą zerwane, a wojna z Turcyą z całą energią dalej prowadzona.

Włochy — pisze organ rzymski — mimo krytycznej sytuacyi Turcyi, nie zmieniły swych pokojowych warunków a odpowiedzialność za rozbicie rokowań spada tylko na Turcyę. Włochy teraz z całą energią prowadzić będą dalszą wojnę.

Jakie motywy kierowały Turcyą, niewiadomo, atoli jest rzeczą pewną, że dla sprawy pokoju już sama zapowiedź możliwego zerwania rokowań jest momentem wysoce niekorzystnym, a rozbicie się tak bliskiego porozumienia podnieciłoby tylko jeszcze bardziej animusz wojenny państw bałkańskich.

Akcya mocarstw. Stanowisko państw bałkańskich wobec tej akcyi. Nastrój wśród dyplomacyi.

Wręczona wczoraj Porcie nota mocarstw opiewa:

Ambasadorowie otrzymali od swych rządów polecenie zawiadomienia Porty, że pięć mocarstw przyjmuje do wiadomości zapowiedź publiczną rządu tureckiego o zamierzonem przeprowadzeniu reform w myśl artykułu XXIII. traktatu berlińskiego i ustawy z r. 1880, które to reformy obejmują całą administracyę w Turcyi europejskiej, jakoteż zarządzenia, które mogą zapewnić urzeczywistnienie reform w interesie ludności; rozumie się przytem samo przez się, że reformy te nie czynią żadnej ujmy nietykalności terytoryum państwa ottomańskiego.

Nota zawiera także ustęp, zapowiadający, że mocarstwa natychmiast omawiać będą wraz z Portą zamierzone reformy.

W Konstantynopolu głoszą, że nota mocarstw będzie omówiona i ostatecznie załatwiona na dzisiejszej Radzie ministrów.

Z Sofii donoszą, że co do treści odpowiedzi państw bałkańskich na *demarche* mocarstw dotąd nie osiągnięto porozumienia. Mniemają też, że odpowiedź nastąpi dopiero jutro, a zawierać ma wedle obiegających pogłosek, między innemi żądanie autonomii administracyjnej dla wilajetów europejskich, żądanie wspólnej kontroli mocarstw i państw bałkańskich. Równocześnie z zawiadomieniem mocarstw o tej odpowiedzi przesłana będzie Turcyi nota, poczem po kilku dniach wysłane będzie ultimatum.

Z Paryża donoszą: Na wczorajszem przyjęciu dyplomatów na Quai d' Orsay, jawili się wszyscy reprezentanci mocarstw u Poincarégo. Obecny był także ambasador Austro-Węgier hr. Szecsen. Z rozmów dyplomatów wynika, że wszystkie mocarstwa mają nadzieję, iż uda się wojnę zlokalizować. Uchodzi za rzecz pewną, że Serbia zobowiązała się wobec Rossyi operacyi swych nie rozciągać na Sandżak Nowy bazar.

Z Turcyi.

Prasa turecka protestuje przeciwko wspólnej akcyi mocarstw w Konstantynopolu. *Tanin* sądzi, ze akcya ta nie będzie miała powodzenia, jeśli mocarstwa wezmą w swe ręce sprawę reform w Macedonii.

Na usilne przedstawienia ambasadora rossyjskiego władze tureckie zezwoliły, aby przytrzymane w Konstantynopolu parowce greckie, które wiozły ładunki towarów z Rossyi i Galaty, pod flagą rossyjską wypłynęły na pełne morze.

Turecki minister spraw zagranicznych miał się wyrazić wobec obcych dyplomatów, że w razie potrzeby wszyscy mężczyźni do 40 roku życia, a nawet starsi powołani zostaną pod broń.

Kampania czarnogórska.

O bitwie koło Podgoricy podaje *B. Reutera*, pod datą 10 b. m. następujące szczegóły: Dziś rano Czarnogórcy w dalszym ciągu bombardowali silnie ufortyfikowane wzgórze tureckie Deszić. Około godziny 11 przed południem baterya turecka na Deszić zmuszona została do milczenia.

Wielka bitwa toczy się przed miastem tureckiem Tusi. Wynik jej nie jest znany.

W okolicy Berane armia czarnogórska pod wodzą generała Vukoticza dziś rano przekroczyła granicę turecką.

O godz. 4 po południu Deczić upadło. Komendant fortu tego, wraz z oficerami i większą liczbą żołnierzy poddał się. Czarnogórcy zdobyli 4 działa; chorągiew czarnogórską wywieszono z fortu. Po obu stronach są znaczne straty. To pierwsze zwycięstwo wywołało w obozie czarnogórskim wielki zapał.

Oficyalnie donoszą z Podgoricy pod tą samą datą 10 b. m.: Czarnogórcy dziś wieczorem obsadzili Szipcanik, obwarowaną pozycyę turecką między Deczić a miastem Tusi. Obecnie Czarnogórcy zupełnie opanowują Tusi. Obie strony okazały nadzwyczajne męstwo. Wśród Czarnogórców panuje z powodu odniesionych dziś dwu wspaniałych zwycięstw, koło Deczić i Szipcanika, wielka radość.

Malissorowie walczyli z poświęceniem po stronie Czarnogórców.

Dziś późnym wieczorem król przyjął w głównej kwaterze komendanta upadłego Deczić; odstawiono go wraz z pojmanymi żołnierzami do Podgoricy.

Serbia wobec wojny.

Poseł francuski poparł wczoraj w Belgradzie krok Austro-Węgier i Rossyi.

Rząd serbski porozumiał się z rządem bułgarskim, aby przez czas wojny monety obu państw miały kurs zarówno w Serbii, jak Bułgaryi.

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Belgradu, że wczoraj po południu rząd serbski nie wręczył jeszcze odpowiedzi na notę mocarstw. Oświadczają w Belgradzie, że ustalenie tekstu odpowiedzi dlatego się odwleka, ponieważ każde słowo ważone jest przez gabinety Bułgaryi i Grecyi. W tych warunkach nie jest wykluczone, że odpowiedź nastąpi dopiero dziś po południu. W kołach skupczyny zwlekanie rządu spotyka się z ostrą krytyką, posłowie radykalni obawiają się, by mocarstwa nie wywarły na gabinet jakichś zakulisowych wpływów i nie skłoniły go do cofnięcia.

Z innej strony korespondent wiedeńskiego organu donosi, że powodem opóźnienia są deszcze, które przeszkodziły koncentracyi wojska. Gdy ustawienie wojsk będzie dokonane, rząd odpowie na krok mocarstw.

Z Bułgaryi.

Wedle informacyj *Koeln. Ztg.*, przygotowania wojenne w Bułgaryi są prawie jak ukończone, już ostatnie oddziały wysłane zostały na południe. Liczba ochotników znacznie wzrasta. W Sofii samej nie widać już wcale mężczyzn.

Do *Berl. Ztg.* donoszą z Sofii, że król Ferdynand i książęta odjechali do obozu do Filipopola.

Bułgarski poseł w Paryżu Stanciow poczynił przygotowania, aby po wybuchu wojny pospieszyć do armii, w której jest oficerem.

Ag. Bulg. zaprzecza wiadomości z Konstantynopola, jakoby na granicy Koło Tinri i Dospad przyszło do potyczek, w których Bułgarzy zestali odparci.

Przygotowania Grecyi.

Wczoraj o godz. 11 rano zebrała się w Atenach Rada ministrów na obrady pod przewodnictwem króla.

Następca tronu, mianowany głównym wodzem armii tessalskiej, odjeżdża dzisiaj na czoło armii.

W greckiem poselstwie w Berlinie zaprzeczają wiadomości, jakoby Grecya miała zamiar wystąpienia ze związku państw bałkańskich.

Budapeszt. Węgierska dyrekcya kolei państw. otrzymała zawiadomienie od węg. Tow. żeglugi, że z powodu stanu wojennego w Bułgaryi porty w Burgas i Warnie są niedostępne i nie przyjmują żadnych towarów.

Tryest. Generalna dyrekcya Lloyda otrzymała telegram od komendanta parowca „Skutari“, że przybył do miejsca przeznaczenia. Pogłoska o ostrzeliwaniu okrętu przez Czarnogórców nie sprawdza się.

Paryż. Z Algieru donoszą o przybyciu tam 340 greckich marynarzy, którzy mają objąć torpedowce, płynące z Anglii, a zakupione dla Grecyi.

Kpol. Przybyło tu wielu muzułmanów z Bułgaryi.

KRONIKA.

Lwów, 12 października.

Kalendarz.

Niedziela (13 października):

Edwarda króla. — Ziemisława. — Hryhoria Weł.

Wschód słońca o godzinie 5·43 rano, zachód słońca o godz. 4·38 po południu.

Poniedziałek (14 października):

Kaliksta pap. — Dzierżymira. — Pokr. P. B.

Wschód słońca o godzinie 5·45 rano, zachód słońca o godz. 4·36 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 8 stopni C.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu październiku wolno polować na: zające, jelenie, kozły (rogacze), borsuki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać wolno: wszelką zwierzynę łowną.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Konferencya ks. biskupów.** U JE. ks. dr. Arcybiskupa Bilczewskiego odbywają się od wczoraj narady biskupów. Biorą w nich udział ks. Biskupi Pelczar, Wałęga i Sapieha.

— **Z Uniwersytetu.** P. Henryk Dawid Brendel, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Inauguracya** nowego roku na Politechnice lwowskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie 10 przed południem po nabożeństwie w kościele parafialnym im. św. Maryi Magdaleny.

— **Piękna i rzadka uroczystość** rodzinna obchodzona będzie 20 b. m. we Lwowie. W dniu tym w kaplicy Domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów o godzinie 10 rano odbędzie się obrzęd złotych godów pp. Zygmunta i Anieli z hr. Czosnowskich Luba-Radzimińskich. Błogosławieństwa udzieli krewny obojga jubilatów, ksiądz dr. Eustachy Jełowicki.

— **Obywatelstwa honorowe.** Z Dębicy piszą do *Czasu*: Rada miasta Dębicy na posiedzeniu, odbytem dnia 9 b. m., nadała uchwałą jednomyślną obywatelstwo honorowe JE. P. Ministrowi Władysławowi Długoszowi i dr. Władysławowi Leopoldowi Jaworskiemu, posłowi na Sejm i do Rady państwa.

— **Z kolei.** Z dniem 20 b. m. zaprowadza dyrekcya kolei państwowych w przystanku Suchowola, położonym między stacyami Mszana a Zimnawoda-Rudno na linii Kraków-Podwołoczyska sprzedaż biletów jazdy do pociągów w obydwóch kierunkach. Pakunki przyjmowane będą nadal jak dotychczas przez kierownika pociągu za opłatą w miejscu przeznaczenia.

— **Tablica pamiątkowa Zygmunta Krasińskiego.** Onegdaj na posiedzeniu komitetu obchodowego Z. Krasińskiego sekcya, artystyczna przyjęła projekt tablicy artysty-rzeźbiarza Wł. Koniecznego z Krakowa i zaaprobowała go do wykonanania.

Tablica ta, dzieło poważne i oryginalne, będzie wmurowana wewnątrz katedry. Na treść jej składa się podobizna twórcy Irydiona i symboliczne oryginalne przedstawienie trzech psalmów. Całość utrzymana jest w spokojnych i monumentalnych liniach.

— **Miejskie biuro aprowizacyjne** zawiadamia, że od dnia dzisiejszego zniżona jest cena baraniny o 10 halerzy na kilogramie we wszystkich miejskich jatkach, mianowicie: Rynek, Jabłonowskich, Słodowej, Potockiego, miejska targowica Halickie i krakowskie.

— **Podziękowanie.** Wszystkim, którzy po stracie śp. męża mego, dr. Jana z Zakliczyna Jordana, okazali tak mnie, jak i rodzinie jego, tyle serca i współczucia — wyrażam najszczersze, głęboko odczute: „Bóg zapłać“.

Wanda z Riegerów Jordanowa.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw 30 letniemu Pawłowi Waszczyszynowi, właścicielowi sklepiku towarów korzennych, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego w dniu 15 maja b. r. na osobie swej żony Józefy i o zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie teścia, Filipa Möcka.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: papierośnicę, zegar, paczkę herbaty, parasolkę, laskę, książkę.

△ **Ucieczka umysłowo chorego.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegł wczoraj pozostający tam w leczeniu umysłowo chory N. Fidor.

△ **Samobójstwo na cmentarzu Łyczakowskim.** Wczoraj po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na jednym z grobów na cmentarzu Łyczakowskim oficyał pocztowy Tadeusz Doskowski. W liściepozosta-

wionym podał denat jako powód samobójstwa silny rozstrój nerwowy. Zwłoki odstawił komisaryat IV. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

— **Dla 84-letniej staruszki!** Od lat kilku pojawia się stale na szpaltach *Gazety Lwowskiej*, gdy pierwszy szron zapowie mroźną zimę, wspomniane w nagłówku wezwanie do naszych czytelników. Znajduje ono w ich sercach oddźwięk pożądany, który umożliwia ogromnie nieszczęśliwej, schorowanej i prawdziwie biednej kobiecie, pozbawionej wszelkich środków do życia i możności do pracy, przebycie zimy, ciężkiej dla wszystkich, stokroć dotkliwszej dla nędzarzy.

Zofia Goł., wdowa po zasłużonym krajowi publicyście i działaczu społecznym, zasługuje na pomoc ogółu, wydatną i szybką, z pełną też otuchą odzywamy się znowu do litościwych serc naszych czytelników.

Administracya *Gazety Lwowskiej* przyjmuje choćby najdrobniejsze datki: dla 84-letniej staruszki Zofii Goł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Wokroj, emer. radca sądu kraj. w 59 roku życia; Eugenia Turzańska, żona lustratora Rady powiatowej w Zbarażu, w 43 roku życia; Teresa Kruszyńska, wdowa po szewcu, w 84 r. życia;

w Żółkwi, Teresa z Piaseckich Sheybalowa, wdowa po inżynierze powiatowym, w 90 roku życia;

w Kuninie, ks. Józef Dołoszycki, tamtejszy proboszcz gr. kat., w 60 r. życia;

w Kijowie, Kazimierz Kompielski, znany adwokat, w 41 roku życia.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie kościoła w Synowódzku wyżnem odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie pół do 11 rano.

§ Śmiertelny wypadek. W Tarnowie potrącił dnia 9 b. m. wieczorem tak silnie jeden z wozów miejskiej kolei elektrycznej przechodzącą ulicą Eidlę Zimmetbaumowę, że ta uderzywszy o słup latarni gazowej odniosła wstrząśnienie mózgu. Przewieziona do szpitala, zmarła tam w 12 godzin po wypadku.

§ Poszarpana przez maszynę. W Trzebini, w fabryce Boellerów i Spółki 17-letnia robotnica Petersówna zajęta przy maszynie, usiłowała onegdaj nałożyć pas tranmisyjny i tak nieostrożnie zbliżyła się do koła, że została porwana przez koło, a maszyna formalnie poszarpała jej ciało. Stan nieszczęśliwej jest beznadziejny.

§ Na brzegu rzeki Sanu — jak donoszą z Sanoka — znaleziono w ubiegłą sobotę zwłoki jakiegoś wieśniaka, w wieku około 40 lat, które wyrzuciła woda.

Kronika zagraniczna.

* Kolejowa fundacya. Kolej moskiewsko-kazańska w celu upamiętnienia 50-lecia swego istnienia postanowiła wyasygnować 5 milionów rubli na założenie osady kulturalnej dla swych pracowników. Z sumy tej 1 milion przeznaczono na zakupno gruntu, 2 i pół miliona na ulice, wodociągi i kanalizacyę 300 tysięcy na budowę gimnazyyum i szkół niższych, 150 tysięcy na ochronkę, 150 tysięcy na budowę domu zabaw i 250 tysięcy na przeprowadzenie tramwayu.

* Katastrofa na morzu. Z Nowego Jorku donoszą, że w Bayonnie parowiec angielski „Dunholm“ zderzył się z innym parowcem angielskim. Załogę zdołano uratować, szkody wielkie.

* Pociąg napoleoński. Pociąg dworski, niegdyś stanowiący własność Napoleona III, nabyty był przed laty przez ministerstwo dworu rossyjskiego. Gdy technika kolejowa znacznie się posunęła naprzód a pociąg napoleoński już nie odpowiadał wymaganiom, sprzedany został na rozbiórkę spółce handlarzy warszawskich, którzy zapłacili około 30.000 rb. za komplet złożony z kilkunastu salonowych, sypialnych i służbowych wagonów. Nabyte wagony zdjęto z szyn i umieszczono w jednej z posesyi w sąsiedztwie stacyi wiedeńskiej, poczem zaczęło się systematyczne wysprzedawanie przez handlarzy wszystkiego co się dało. Piękne bronzy zwłaszcza, zdobiące ramy okienne wagonu salonowego, w którym niegdyś cesarzowa Eugenia, tryumfalnie objeżdżając Europę zbierała hołdy, nabyte zostały jako ramy do obrazów. Ostatnim przedmiotem, który nabyto, były lustrzane szyby z okien wagonowych. Szyby rżnięte na kantach podlano w fabryce luster i jako zwierciadła sprzedano do jednej z restauracyj warszawskich.

Wystawa rybacka.

Lwów, dnia 12 października.

W Pałacu sztuki na placu powystawowym odbyło się dziś przed południem uroczyste otwarcie wystawy rybackiej, urządzonej z inicyatywy komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego. W uroczystości wzięli udział: w zastępstwie JE. P. Namiestnika radca Dworu Szeligowski, JE. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski, JE. Andrzej ks. Lubomirski, prezydent sądu krajowego Łuczkiewicz, prezydent miasta Neumann, Rektor Uniwersytetu prof. dr. Beck i Rektor Akademii weterynaryi Królikowski, im. krakowskiego Towarzystwa rolniczego i krakowskiego Towarzystwa rybackiego prof. Nowak, imieniem warszawskiego Towarzystwa rolniczego p. Popowski, im. Powiatowego Towarzystwa rybackiego p. Łoziński, liczni profesorowie Uniwersytetu, Akademii weterynaryi i Szkoły lasowej, oraz wiele pań.

Otwierając wystawę, zabrał pierwszy głos prezes komitetu wystawowego, poseł na Sejm krajowy Adolf bar. Brunicki.

Mowca powitał przedewszystkiem zebranych reprezentantów władz rządowych i krajowych, oraz instytucyj, dziękując im za liczny udział w uroczystości, poczem skreśliwszy pokrótce historyę gospodarstwa rybnego w naszym kraju, podniósł z naciskiem, że w ostatnich czasach w tej dziedzinie dał się zauważyć znaczny postęp, zwłaszcza, że warunki do rozwoju gospodarstwa rybnego są w naszym kraju bardzo korzystne.

Z kolei podziękował mowca Rządowi i Wydziałowi krajowemu za hojne subwencye, udzielone na urządzenie wystawy, a prezydyum miasta za odstąpienie Pałacu sztuki na jej pomieszczenie.

Podniósłszy wkońcu, iż wystawa ma na celu rozbudzenie zamiłowania do rybactwa i wykazanie co na tem polu zdziałano, oraz jakie można mieć korzyści z gospodarstwa rybnego, wyraził bar. Brunicki nadzieję, że gospodarstwo rybne będzie w naszym kraju coraz pomyślniej się rozwijać i przyczyni się tem samem do ekonomicznego rozwoju całego kraju.

Przemówienie swe zakończył mowca wznosząc okrzyk na cześć Najj. Pana.

Okrzyk ten powtórzyli zebrani po trzykroć.

Z kolei zabrał głos prezydent miasta p. Neumann. Zaznaczywszy, że rybactwo w dawnej Rzeczypospolitej polskiej zajmowało poczestne miejsce i że później upadło tylko wskutek nieszczęść, jakie spadły na naród polski, wyraził radość z powodu, że w ostatnich czasach gospodarstwo rybne coraz pomyślniej się rozwija. Jako gospodarz miasta witając pierwszą rybacką wystawę polską we Lwowie, wyraził wkońcu życzenie, by nadzieje, które komitet przywiązuje do wystawy, w zupełności się spełniły, a gospodarstwo rybne stanęło znowu na tak świetnym stopniu rozwoju, na jakim było za czasów dawnej Rzeczypospolitej.

Z kolei złożył życzenia imieniem galic. Towarzystwa gospodarskiego wiceprezes tego Towarzystwa dr. Lisowiecki.

Po odczytaniu całego szeregu depesz z życzeniami, w tem jednej od P. Ministra rolnictwa, uczestnicy uroczystości zwiedzili całą wystawę.

Zanim o niej napiszemy obszerniej, stwierdzamy na razie, że wystawa przedstawia się w całem tego słowa znaczeniu okazale. Niektóre sale pod umiejętną ręką dekoratora p. Frühauffa zamieniono na groty, w których umieszczono baseny z rybami, resztę sal zaś zajmują przybory i narzędzia rybackie, karmy itp. Wogóle na wystawie zebrano i przedstawiono wszystko, co dotąd zrobiono w dziedzinie gospodarstwa rybnego i jak należy je prowadzić, aby iść z postępem naprzód. Spodziewać się przeto należy, że publiczność tłumnie pospieszy do Pałacu sztuki, by zwiedzić bardzo interesującą wystawę. Potrwa ona do 22 października.

Notatki literacko-artystyczne.

(Gbr.) **Z teatru.** Pierwsze przedstawienie F. Hebbla: „Maryi Magdaleny“ odbyło się wczoraj w teatrze lwowskim; w osobnym feljetonie zająć się trzeba oceną dzieła i zdaniem sprawy z wrażenia, jakie na publiczności wywarło. Teraz zaznaczam jedynie, że główni wykonawcy ról, a mianowicie panna Łuszczkiewiczówna i p. Chmieliński, zadowolić mogli najwybredniejszych znawców; publiczność zachowywała się obojętnie.

Premiera Rittnera w Wiedniu. Nasz korespondent wiedeński donosi: Tadeusza Rittnera nową komedyę p. t. *Sommer* wystawił wczoraj Burgteater. Premiera ta rozpoczęła właściwy sezon dramatyczny. Teatr nadworny nie szczędził trudów i starań, aby sztuce Rittnera dać jak najwspanialszą oprawę sceniczną. Główne role powierzono najwybitniejszym artystom: pp. Marberg, Orloff, Wilke, Buchmann i pp. Tressler Heine, Korff i in.

Publiczność przyjęła sztukę bardzo sympatycznie, oklaskując żywo Rittnera, w którego imieniu dziękował po pierwszym akcie nadworny reżyser i obecny zastępc dyrektora Thimig. Po każdym z dwu następnych aktów wywoływano owacyjnie autora, który kilkakrotnie dziękować musiał za te dowody uznania.

Komedya Rittnera, której przyznali wszyscy dużą wartość literacką ma zapewnione powodzenie.

Obszerniejsze sprawozdanie nadeszlę niebawem.

Nowe książki: Szczęsny Fidziński: „Działalność społeczna Skargi“, odbitka z *Przeglądu Powszechnego*. Kraków 1912.

Maryan Ładysławski: „Mogiła więcej“... Epizod dramatyczny z powstania styczniowego. Gebethner i Wolff Warszawan.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę o godz. pół do 8 wieczorem „Madame Butterfly“, opera. — W niedzielę, 13 października, o godzinie pół do 4 po południu „Hrabia Luksemburg“, operetka; o godzinie pół do 8 wieczorem „W gołębniku“, komedya. — W poniedziałek, 14 października, „Marya Magdalena“, tragedya. — We wtorek, 15 października, po raz pierwszy „Kuglarz“, opera w 3 aktach, słowa Maurycego Lena, muzyka J. Masseneta. Abonament nr. 6. We środę, 16 października (wznowienie) z cyklu polskich utworów scenicznych nr. 15: „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego; debiut Ludwika Lateinera. — We czwartek, 17 października „Kuglarz“, opera. — W piątek, 18 października „Wawrzyny“, dramat. — W sobotę, 19 października, o godz. pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Marya Stuart“, dramat historyczny; o godz. pół do 8 wieczorem „Kuglarz“, opera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 13 października „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny. W niedzielę, 13 października „Peer Gynt“, poemat dramatyczny. — W Poniedziałek, 14 października „Peer Gynt“, poemat dramatyczny.

Inauguracya nowego roku szkolnego na Uniwersytecie lwowskim.

Lwów, 12 października.

Otwarcie nowego roku szkolnego na Uniwersytecie lwowskim rozpoczęło się dziś uroczystem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 rano. W nabożeństwie wzięli udział: senat akademicki z gronem profesorów, młodzież akademicka i liczna publiczność.

O godzinie 10 udali się uczestnicy nabożeństwa i zaproszeni goście do auli Uniwersytetu, przystrojonej dywanami i kwiatami.

W krzesłach na podyum zajęło miejsca grono profesorów w togach, na pierwszym miejscu Prorektor dr. Ludwik Finkel. Przy purpurą obitej katedrze honorowej zasiadł nowy Rektor JM. dr. Adolf Beck.

W fotelach dla gości zasiedli: JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, w zastępstwie JE. P. Namiestnika Wiceprezydent Namiestnictwa Stanisław Grodzicki, JE. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski, JE. Andrzej ks. Lubomirski, Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu dr. Szlachtowski, Prokurator skarbu dr. Karol Engel, Dyrektor kolei państwowych Rybicki, Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów Wopaterni, szef biura prezydyalnego Namiestnictwa radca Namiestnictwa Schultis, prezydent miasta Neumann z wiceprezydentami dr. Rutowskim i dr. Stahlem, reprezentanci Politechniki i Akademii weterynaryi, liczne grono pań. Całą zaś aulę wypełniła po brzegi młodzież akademicka.

Pierwszy zabrał głos JM. Rektor dr. Adolf Beck i przemówił w te słowa:

Witam Was, Dostojni Goście, najserdeczniej imieniem Uniwersytetu i gorące składam wam dzięki za to, że obecnością swą raczycie dodać blasku naszej dorocznej uroczystości. A więcej jeszcze dziękuję za życzliwość i przychylność dla naszego Uniwersytetu, których dowodem jest Wasze przybycie. Napełniają one nas otuchą, że jak dotąd tak i nadal Uniwersytet znajdzie w Was w każdej chwili bądź orędowników i obrońców, bądź współpracowników zależnie od tego, czy będzie mu potrzeba opieki lub obrony od jednych, czy też współdziałania od drugich w swej pracy ważnej a szczytnej.

Zwracając się zaś do obecnych, stosuję słowa serdeczne i do tych wszystkich, których pragnęlibyśmy jeszcze tu widzieć, a których wstrzymuje od przybycia do nas nie obojętność dla spraw Uniwersytetu, lecz brak miejsca w tej aż nadto szczupłej sali. Bliższą jest już jednak nadzieja, że przecież nadejdzie upragniona chwila, gdy w wielkiej auli nowego gmachu powitać będziemy mogli na uroczystości inauguracyjnej szersze daleko rzesze gości, a szczególnie duże zastępy młodzieży.

Przyszliście, Dostojni Goście, aby wysłuchać dorocznego sprawozdania z czynności Uniwersytetu w minionym roku akademickim, aby ocenić i skontrolować, czy Uniwersytet spełnia dostatecznie swoją misyę, czy ziszcza nadzieje, które pokłada w nim społeczeństwo, a może i usłyszeć, w jaki sposób zamierza nadal swoje obowiązki spełniać.

Niejednokrotnie już rozpatrywano pytanie, czy pożyteczną jest rzeczą, aby Uniwersytet corocznie zdawał sprawę ze swych czynności, czy okres jednego roku nie jest za krótki w życiu instytucyi, której trwanie mierzymy wiekami, aby dawał podstawę do obrachunku z odpowiedniej liczby godnych zanotowania wydarzeń. A jakkolwiek to pytanie już zostało rozstrzygnięte na korzyść tej tradycyą uświęconej uroczystości, to jednak dobrze może będzie, jeśli przypomnę, że główny powód, który każe utrzymywać ten zwyczaj we wszystkich niemal Uniwersytetach, leży w znaczeniu, jakie posiada Uniwersytet dla społeczeństwa, w roli, jaką ta najwyższa Uczelnia odgrywa w narodzie.

Z Uniwersytetu bowiem, jak ze serca licznemi tętnicami rozchodzą się po organizmie narodu rezultaty dociekań naukowych, idee wiedzy, dobrodziejstwa kultury i jako soki odżywcze służą do odbudowy organizmu, przyczyniają się do coraz świetniejszego jego rozwoju, do wytworzenia w nim większej dzielności i siły. Ale jak serce jednostki, czułe na wszystkie wrażenia, które organizm odbiera, odpowiada na nie żywszem lub wolniejszem tętnem, tak i czynność serca narodu, Uniwersytetu, jest jużto szybszą, energiczniejszą, jużto znów wolniejszą i słabszą w ślad za radosnemi czy smutnemi wydarzeniami, które społeczeństwo przeżywa.

Dlatego ci, co stoją na czele narodu, dbając o jego dobro teraźniejsze i kierując wzrok swój ku przyszłości, mają nietylko prawo ale i obowiązek śledzenia działalności swoich Uniwersytetów, kontrolowania, czy Uniwersytet należycie spełnia swoje posłannictwo, czy ożywczemi naprawdę są owe soki, które zeń w naród wnikają. Z drugiej strony ciąży także na nich obowiązek wspierania z całych sił jego działalności, łączenia się z nim, identyfikowania jego losu z losem własnym.

A gdy każdy naród uważa Uniwersytet swój za klejnot drogocenny, którego blaskiem świecić może wśród innych, tem cenniejszy jest on dla nas, którzy pozbawieni bytu samodzielnego, posiadamy we wytworach naszego ducha, w produktach nauki i sztuki, niemal jedyną ale i potężną i skuteczną obronę przeciw godzącym w byt nasz pociskom.

A więc i dbałość społeczeństwa polskiego o Uniwersytety swoje, których posiada tylko dwa — w liczbie więc tak małej w stosunku do obszaru naszej ojczyzny, do wielkiej mnogości naszej, do stanu naszej kultury, musi być większą niż gdzieindziej i słusznie też winno społeczeństwo stać na straży, powinno baczyć, czy nie tracimy choć chwili czasu, czy pracujemy, jak winniśmy za wielu, czy zastępujemy tych i garniemy do siebie tych, którym w tamtych dwóch dzielnicach Polski nie dano rozpinać skrzydeł do lotu, którym odmawiają tam warstatu pracy naukowej.

Względy te aż nadto usprawiedliwiają potrzebę dorocznego zdawania sprawy z czynności Uniwersytetu.

Oczywista rzecz, że sprawozdanie takie nie może dać jeszcze pełnego obrazu działalności Uniwersytetu, nie może być odzwierciedleniem jego dziejów. Albowiem historyę Uniwersytetu dopiero przyszłość napisze, napisze ją wtedy, gdy ocenić będzie można, jakie płomienie wznieciły iskry ducha, obecnie zapalone, czy kiełkowały nasiona myśli, rzucone w młodzież i jakie wydały owoce.

Uroczysty był rok miniony, uroczysty jak może żaden przed nim z wyjątkiem chwili założenia Uniwersytetu i roku, w którym po latach panowania na nim obcego języka z katedr jego, ojczysta zabrzmiała mowa. Pozostajemy jeszcze wszyscy pod wrażeniem tych pięknych promiennych dni, których pamięć niezatarta pozostanie na długo nietylko u nas, ale i wszędzie tam, gdzie rozbrzmiewa mowa polska, a które nam dowiodły, jak potrzebnem, jak koniecznem było święcenie tej uroczystości.

Czyż mogliśmy bez narażenia się na zarzut niewdzięczności wobec Króla-Założyciela pominąć tak rzadką sposobność przypomnienia całemu światu ważnej chwili założenia Uniwersytetu? Jakie byłoby usprawiedliwienie nasze wobec Uniwersytetów świata, wobec naszych następców, gdybyśmy pamięci tego doniosłego faktu, który zdarzył się przed ćwierćtysiącem lat nie podnieśli w ten poważny sposób, jak na to zasłużył?

Poczucie ważności zadania było nam bodźcem, dodawało nam energii w naszych usiłowaniach i pracach

Radośnie biły serca nasze, gdyśmy się przekonali, że nasze święto znalazło żywy oddźwięk w społeczeństwie, że nic nie zepsuło jego podniosłego nastroju.

W usiłowaniach zaś naszych cieszyliśmy się życzliwem poparciem zarówno Rzą-

du krajowego jak i centralnego. Najmiłościwszy Monarcha raczył zatwierdzić honorowe doktoraty, któremi przyozdobiliśmy nasze święto jubileuszowe. Ministerstwo oświaty udzieliło znacznej subwencyi na wydanie księgi pamiątkowej i wysłało na samą uroczystość najmilszego nam przedstawiciela, byłego kolegę naszego JE. szefa sekcyi Ćwiklińskiego. Subwencyę rządową pomnożył hojnie Sejm krajowy i Rada miasta Lwowa, czem uzupełnioną została kwota złożona przez grono nauczycielskie Uniwersytetu.

Senat akademicki przygotowuje do druku księgę pamiątkową, która zawierać będzie dokładny opis uroczystości jubileuszowych, tekst przemówień i adresów, spis prac naukowych i innych publikacyj poświęconych Uniwersytetowi, oraz spis darów Uniwersytetowi złożonych. To mnie uwalnia od przypominania i opowiedzenia tego, co wszyscy jeszcze mamy świeżo w pamięci.

Za otrzymane dary, okazane mu uczucia, złożone życzenia przesłał Uniwersytet wszystkim instytucyom i osobom swe serdeczne dzięki, obecnie podziękowanie to powtarzam publicznie ze szczerego serca.

A osobno pozwalam sobie zwrócić się do Waszej Ekscelencyi, Dostojny Arcypasterzu, ze szczerą podzięką za ten żywy i serdeczny udział Twój w naszem święcie, za udział, którym uświetnić raczyłeś nasz jubileusz.

Dałeś tem Ekscelencyo ponownie dowód swej trwałej miłości do tej Wszechnicy, która chlubi się tem, że cię może zaliczać w poczet swoich byłych mistrzów i rektorów. Profesorowie Uniwersytetu postanowili stałą pozostawić pamiątkę tej uroczystej chwili, w której krzepiłeś serca nasze u stóp tego samego ołtarza, przy którym niegdyś król założyciel Uniwersytetu śluby składał w dniach nieszczęścia ojczyzny. Płótno, na którem artysta utrwali tę chwilę podniosłą, pełną powagi i dostojności, zawieszone w auli Uniwersytetu, będzie jej uwiecznieniem dla dalszych pokoleń.

I jeszcze jeden dług wdzięczności spłacić muszę, aczkolwiek przez to skromność Twoją, czcigodny Panie prorektorze, na ciężką wystawię próbę. Tobie wdzięczność szczerą i wielką wyrażam imieniem wszystkich członków Uniwersytetu nie tylko za ten trud i zapał, którymi prowadziłeś przygotowania do jubileuszu i uroczystość samą, ale przedewszystkiem za oddanie się i poświęcenie, z jakiem przewodziłeś nam przez rok ubiegły, za twe znakomite, dla naszej rzeczypospolitej naukowej tak pomyślne rządy.

Współudział społeczeństwa w naszej rocznicy nie ograniczył się tylko do samego obchodu, lecz także zaznaczył się czynami i wydarzeniami doniosłego znaczenia. Reprezentacya miasta Lwowa na posiedzeniu dnia 20 grudnia 1911 uchwaliła jednomyślnie na wniosek prof. Stanisława Zakrzewskiego, celem trwałego uświetnienia 250-letniego jubileuszu Uniwersytetu utworzyć na wydziale filozoficznym Uniwersytetu katedrę historyi południowego wschodu Europy z zastrzeżeniem po wieczne czasy obowiązującem, że językiem wykładowym ma być język polski, a katedra ma być obsadzona osobami narodowości polskiej.

Nie pierwszy to raz patryotyczna Reprezentacya miasta Lwowa daje dowód dbałości o to, aby nauka polska miała w Uniwersytecie naszym niewzruszoną twierdzę i skuteczne narzędzie tworzenia coraz to nowych bogactw duchowych, a świeży ten czyn wspaniały, którym Stolica kraju wkracza w samo życie duchowe Uniwersytetu i wiąże swe losy z losami jego, godzien złotemi głoskami być zapisany w księdze dziejów Uniwersytetu.

To też senat akademicki postanowił zamieścić w Uniwersytecie tablicę artystycznie wykonaną i herbem miasta Lwowa ozdobioną, jako wyraz trwałego związku między miastem a Uniwersytetem, nadto wydelegował deputacyę, która pod przewodnictwem Rektora złożyła podziękowanie Uniwersytetu na ręce pana prezydenta miasta. Niech mi wolno będzie podziękowanie to publicznie z tego miejsca powtórzyć.

Stały rozwój naszej Wszechnicy widoczny jest w znacznym wzroście liczby uczniów, która w ostatnich latach wzmaga się niemal w postaci lawiny. Od roku 1898/9, t. j. od ukompletowania się Wydziału lekarskiego podniosła się liczba słuchaczów i słuchaczek prawie w trójnasób, t. j. z 1901 na 5261 w półroczu zimowem, a z 1819 na 5062 w półroczu letniem. Promocyi doktorskich było w ubiegłym roku 238, w roku zaś 1900, gdy promowali się pierwsi nasi doktorowie medycyny, 57, więc równo czwarta część.

Nie dotrzymuje niestety kroku temu szybkiemu rozwojowi naszego Uniwersytetu wyposażenie go w potrzebne środki badania i nauczania. Nauka nie może obecnie postępować naprzód bez znacznych, coraz znaczniejszych ofiar pieniężnych. Praca naukowa jest bardzo kosztowna, a staje się coraz kosztowniejszą w miarę, jak wzrasta jej obszar, jak mnożą się trudności badania. Konieczną zatem jest rzeczą, aby władze państwowe daleko hojniej, niż dotąd, dostarczały nauce niezbędnych jej środków.

Pod względem braków znajdujemy się wprawdzie w położeniu podobnem do innych Uniwersytetów Państwa, których uposażenie jest gorsze, niż zagranicznych, ale i między nimi zajmuje nasz Uniwersytet miejsce poślednie.

To też Senat akademicki, kollegia profesorów i przełożeni zakładów i klinik nie ustają w swych zabiegach i staraniach o pomnożenie katedr i środków badania i nauczania, o powiększenie zakładów i dotacyj, o pomnożenie personalu naukowego i pomocniczego i t. d., przyczem starania te spotykają się z życzliwem poparciem władz krajowych.

Stałe już miejsce zajmuje od szeregu lat w dorocznem sprawozdaniu naszem skarga na szczupłość głównego budynku uniwersyteckiego, który już od dawna nie odpowiada swemu celowi i urąga najprostszym wymogom hygieny, nie mówiąc już o potrzebach zaspokojenia naszego zmysłu estetycznego.

Sprawa ta jednak — z przyjemnością to zaznaczam — w ostatnich czasach posunęła się o znaczny krok naprzód. Na podstawie informacyi otrzymanych za mej bytności w Ministerstwach w Wiedniu a potwierdzonych odebranym przed dwoma dniami telegramem, mogę zakomunikować, że w najbliższych dniach rozstrzygniętą zostanie przychylnie sprawa ogłoszenia konkursu na nowy gmach uniwersytecki, który ma być wzniesiony kosztem 3,700.000 kor.

Inne sprawy doniosłego dla Uniwersytetu znaczenia, jak wynajęcie domu na Instytut geograficzny, którego brak w Uniwersytecie jest anachronizmem, budowy Instytutu zoologicznego i botanicznego, oraz piekąca sprawa budowy trzech klinik i ukończenia czwartej, jeszcze nie doczekały się dotychczas tak gorąco przez nas upragnionego załatwienia.

Z radością zaznaczyć możemy, że szereg powołań na opróżnione dotąd i nowe katedry wzbogacił nasz Uniwersytet w mężów, zajmujących wybitne i poważne stanowiska w nauce: Na wydziale teologicznym ks. dr. Szczepan Szydelski mianowany nadzw. profesorem teologii fundamentalnej i historyi religii.

Wydział prawniczy odzyskał znakomitą i pierwszorzędną siłę naukową i nauczycielską w osobie JE. prof. dr. Stan. Głąbińskiego; radości naszej z tego powodu dał już wymowny wyraz mój czcigodny poprzednik w urzędzie. Dr. Zygmunt Cybichowski z Poznania powołany został na profesora prawa narodów i międzynarodowego prawa prywatnego.

Na Wydziale lekarskim objął katedrę anatomii patologicznej prof. dr. Zdzisław Dmochowski z Warszawy.

Na Wydziale filozoficznym prywatny docent dr. Stan. Opolski mianowany nadzwyczajnym profesorem chemii organicznej, a dr. Zygmunt Weyberg z Warszawy nadzw. profesorem chemii.

Wzrósł więc Uniwersytet w roku ubiegłym w wybitne siły naukowe i nauczycielskie, których współpraca z nami przyczyni się z pewnością do większego jeszcze rozkwitu ruchu naukowego u nas, a nie jest rzeczą przypadkową, że nowo pozyskani koledzy pochodzą ze wszystkich 3 dzielnic Polski. Grona profesorów powołaniem ich na katedry, dały dowód doskonałego pojmowania obowiązków, jakie ciążą na dwóch jedynych Uniwersytetach naszych t. j. obowiązku garnienia do siebie mężów nauki i z tamtych dzielnic Polski, zastąpienia też i tych Uniwersytetów, które nam zabrano.

Podobnież przez habilitacye zyskał Uniwersytet szereg młodych a dzielnych sił naukowych. *Veniam legendi* mianowicie otrzymali:

Na Wydziale prawniczym: Dr. Julian Karol Nowotny do austryackiego prawa i procesu karnego.

Na Wydziale lekarskim: Dr. Wincenty Czernecki do medycyny wewnętrznej.

Na Wydziale filozoficznym: Drowie Stefan Tomaszewski do historyi austryackiej, Juliusz Kleiner do historyi literatury polskiej Zygmunt Klemensiewicz, Wojciech Rogala i Jan Nowak.

Także i mianowania i odznaczenia, które w gronie naszem przyszły do skutku należy uważać za rozszerzenie i wzbogacenia naszych sił naukowych, a jest przytem uznaniem dla pracy członków naszego grona.

Profesor dr. Ludwik Finkel otrzymał tytuł i charakter radcy Dworu. Zwyczajnymi profesorami mianowani nadzwyczajni profesorowie: dr. Henryk Halban i dr. Marcin Ernst. Nadzwyczajnym profesorem mianowano tytularnego profesora nadzwyczajnego dr. Franciszka Kośmińskiego. Tytuły profesorów nadzwyczajnych otrzymali docenci prywatni dr. Teodor Bohosiewicz i dr. Jerzy Modrakowski.

Świetne a tak zasłużone uznanie znakomitej działalności naukowej przypadło w udziale radcy Dworu prof. dr. Balzerowi, który ozdobiony został odznaką honorową *litteris et artibus*. Wyraz wielkiej swej radości z tego uznania dał Uniwersytet, w którego imieniu Rektor i Dziekan Wydziału prawniczego składali odznaczonemu swe gorące życzenia.

Ks. prof. dr. Błażej Jaszowski mianowany został prałatem domowym Jego Świątobliwości Papieża Piusa X., a prof. dr. Alfred Halban odznaczony został komandorstwem orderu Franciszka Józefa.

Radosnym objawom naszego życia uniwersyteckiego przeciwstawić musimy bolesne straty, które Uniwersytet nasz poniósł w ubiegłym roku. Lista ich niestety znaczna.

Na samym początku roku szkolnego śmierć zabrała nam dwóch kolegów w sile wieku, pełnych zapału do pracy, od których nauka polska wiele jeszcze spodziewać się mogła.

Pr. dr. Adam Szulisławski zmarł w chwili, gdy dźwignąwszy się z długoletniej choroby, rozpoczął na nowo oddawać się z zapałem pracy naukowej i nauczycielskiej. Wkrótce po nim odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku prof. dr. Edmunda Biernackiego, znakomitego lekarza-filozofa o rozgłośnem nazwisku u nas i u obcych. Świeżą jeszcze jest mogiła, która pokrywa zgasłego przedwcześnie kolegę naszego dr. Aloizego Winiarza, byłego sekretarza Uniwersytetu. Ściśle związane jest imię jego z losami naszego Uniwersytetu, albowiem jako uczony wybitne na nim zajmował stanowisko, a urząd sekretarza spełniał z zapałem i poświęceniem i z miłością dla Uniwersytetu, obronę zaś praw jego przypłacił ciężkiem okaleczeniem.

I jakby nie dość było tych strat ciężkich, które Uniwersytet poniósł w ubiegłym roku, na samym początku tego już roku powstała w nim przez śmierć dyrektora kancelaryi uniwersyteckiej i sekretarza Senatu ś. p. dr. Jana Jordana nowa szczerba, którą trudno będzie zapełnić. Z ś. p. dr. Jordanem ubył Uniwersytetowi nietylko znakomity urzędnik i to w najpiękniejszem znaczeniu słowa obywatel-urzędnik, ale człowiek oddany całem sercem Uniwersytetowi, który nie wahał się nawet życia zań narażać.

Tych wszystkich śmierć zaskoczyła na posterunku. A oprócz nich zmarł w ubiegłym roku były rektor Wszechnicy, który dawno już ją był opuścił, aby w ciszy klasztornej zażywać spokojnej starości, były profesor historyi kościelnej, ks. kanonik Józef Delkiewicz.

Mówiąc o wypadkach śmierci niepodobna przemilczeć wielkiej straty, jaka poniosła nauka polska przez śmierć profesora wiedeńskiego Edmunda Neussera, którego zaliczyliśmy dopiero tak niedawno w poczet naszych doktorów honorowych.

Dwóch kolegów opuściło nas, przyjmując zaszczytne powołanie na katedry innych Uniwersytetów: zwyczajny profesor botaniki dr. Maryan Raciborski, powołany na Uniwersytet Jagielloński i profesor języka i literatury niem. dr. Józef Schatz, który powrócił na miejsce swej dawnej działalności do Insbruku.

Z żalem żegnaliśmy tych dwóch znakomitych uczonych i pocieszyć się tylko możemy nadzieją, że niezadługo nastąpi zamianowanie ich następców, w myśl wniosków kolegium profesorów Wydziału filozoficznego.

W Bibliotece uniwersyteckiej, która pozostaje w tak ścisłym związku z naszą szkołą, ustąpił ze stanowiska dyrektora długoletni, ogromnie zasłużony jej kierownik dr. Aleksander Semkowicz, podniósłszy tę instytucyę niestrudzoną pracą swą i zapałem do takiego stanu, że śmiało stanąć może obok pierwszorzędnych bibliotek zagranicznych.

Imieniem Uniwersytetu składam mu i na tem miejscu gorące podziękowanie za tę nader zbawienną działalność na stanowisku, na którem sam będąc badaczem, miał doskonałe zrozumienie potrzeb naukowych nietylko ciała nauczycielskiego, lecz także i szerokich warstw inteligencyi naszego miasta.

Miejsce jego zajął również członek naszego grona nauczycielskiego, dr. Bolesław Mańkowski. Znając jego głęboką wiedzę, długoletnie doświadczenie, energię i zapobiegliwość, możemy być pewni, że przy wydatnem poparciu materyalnem Władz, rządy nowego dyrektora stanowić będą dla biblioteki, tego ważnego dla nas warstatu pomocniczego, okres znakomitego rozwoju.

Przedstawienie dokładnego obrazu głównej, najważniejszej działalności Uniwersytetu t. j. jego czynności na polu samodzielnych badań naukowych, wzbogacania i pomnażania wiedzy, nie może być zadaniem krótkiego sprawozdania. Rezultaty tych badań przedstawione są w licznych publikacyach, w dziełach, oraz rozprawach i artykułach umieszczonych w czasopismach naukowych. Publikacyj tych było w ubiegłym roku więcej niż w poprzednich, a dało do nich także impuls święcenie 250-tej rocznicy założenia naszego Uniwersytetu. Staraniem członków Uniwersytetu wyszła dwutomowa Księga pamiątkowa, zawierająca 46 prac oryginalnych wykonanych przez profesorów i docentów. Ku uczczeniu zaś naszego święta wydały *Kosmos*, *Eos*, *Tygodnik Lekarski*, krakowski: *Przegląd Lekarski* i *Rocznik Lekarski*, warszawskie: *Gazeta Lekarska* i *Zdrowie*, osobne, obfite w prace naukowe numery.

A skoro już mowa o publikacyach, nie mogę pominąć faktu, że w roku ubiegłym wyszedł dalszy ciąg kroniki Uniwersytetu lwowskiego, obejmujący lata 1898/9—1909/10. Kronika ta ma wielką doniosłość dla nas, i daje dokładny obraz znakomitego rozwoju naszej szkoły.

Za trud opracowania i wydania tej kroniki należy się jej redaktorowi kol. Wiktorowi Hahnowi szczere uznanie i podziękowanie.

Liczne publikacye prac, z których wiele tworzy zdobycze pierwszorzędnej doniosłości, świadczą, że w naszym Uniwersytecie tętni życie naukowe, wre praca energiczna i wytrwała, pomimo hamulców i przeszkód, na które praca ta spotyka, zarówno z powodu niedostatecznych środków materyalnych, jak i z powodu walk, z których odgłos dochodzi i do cichej komory uczonego.

Z natury rzeczy działalność Uniwersytetu naukowa i kulturalna obejmuje daleko znaczniejszy obszar, niż zakreślony przez same jego zakłady naukowe. Z niego wypływają i pod jego skrzydłami rozwijają się liczne Towarzystwa naukowe, humanitarne, przyrodnicze, lekarskie, w których czynny biorą udział członkowie Uniwersytetu, wygłaszając tam wykłady, wzniecając naukowe dyskusye, ogłaszając drukiem w pismach Towarzystw swoje prace i niosąc w ten sposób zdobycze swych badań naukowych w coraz szersze kręgi.

A już najdalej, w najszersze warstwy ludności miasta i wschodniej części kraju niesie Uniwersytet pochodnię oświaty i kultury za pośrednictwem swej od 13 lat rozwijającej się i świetnie działającej instytucyi Powszechnych wykładów uniwersyteckich, która w ostatnich latach kierował prof. dr. Włodzimierz Sieradzki.

We Lwowie odbyło się w roku ubiegłym 126 wykładów w 3 seryach, które zgromadziły 11.810 słuchaczów, t. j. 94 przeciętnie na 1 wykład. Pragnąc rozszerzyć swą działalność na jak najszersze warstwy społeczeństwa, zarząd Powszechnych wykładów uniwersyteckich w roku ubiegłym — mimo nieudałych w tym kierunku prób w latach poprzednich — urządził również szereg wykładów luźnych w sali gimnastycznej szkoły kolejowej, tudzież w Czytelni Towarzystwa oświaty ludowej w dzielnicy grodeckiej. Wyjątkowe powodzenie tych wykładów każe się spodziewać jeszcze lepszych rezultatów w przyszłości.

Na prowincyi odbyło się 299 wykładów w 31 miastach, przeważnie w Galicyi wschodniej, słuchało ich 42.694 osób, czyli 143 przeciętnie.

Ogółem urządzono 425 wykładów dla 54.504 słuchaczów.

Od początku istnienia instytucyi Powszechnych wykładów uniwersyteckich odbyło się 4394 wykładów dla 695.479 słuchaczów.

Przewodniczącym na lata następne wybrał Senat prof. dr. Jana Łukasiewicza.

Cyfry te nas pouczają, jak liczne, a przytem, jak dobroczynne są te promienie światła i ożywczego ciepła, które ognisko oświaty i kultury, Uniwersytet, rozsyła w społeczeństwo. A jeszcze intenzywniejsze strumienie ożywcze tej kultury płyną rok rocznie w kraj przez te tysiące młodzieży, które, zaczerpnąwszy obficie z krynicy wiedzy korzystają z niej sami i dobrodziejstwa jej w różnej formie oddają społeczeństwu.

Wzajemnie też w przejawach życia społeczeństwa naszego bierze Uniwersytet udział żywy a ważny, w sprawach ogół obchodzących kładzie swój głos poważny na szalę.

Święciliśmy w roku ubiegłym setną rocznicę narodzin Zygmunta Krasińskiego; współudział Rektora i profesorów Uniwersytetu w przygotowaniach do uroczystości, udział Senatu akademickiego w obchodzie, uczczenie pamięci Wieszcza przez długi szereg odczytów, wygłoszonych przez profesorów i docentów, którą, z tak znakomicie zorganizowanych przez prof. dr. Bołoz-Antoniewicza, świadczy wymownie o tem, że Uniwersytet obowiązek, jaki nań ta chwila uroczysta w życiu narodu nałożyła, w całości spełnił.

Kongres przeciwalkoholowy obradował pod protektoratem Rektora, a na Zjeździe prawników i ekonomistów polskich zastępowali Uniwersytet Rektor i dziekan wydziału prawniczego. Uniwersytet bierze udział przez Rektora w przygotowaniach do obchodu 300-setnej rocznicy śmierci Piotra Skargi.

A gdy na czele autonomii kraju naszego stanął nowy Marszałek JE. hr. Gołuchowski, Senat akademicki pospieszył przez wysłanie delegacyi, złożonej z Rektora i dziekanów zadzierzgnąć nowe węzły łączności Uniwersytetu z krajem, które za rządów JE. hr. Badeniego były również serdeczne.

Niech mi wolno będzie skorzystać z tego, że po raz pierwszy mam zaszczyt gościć Waszą Ekscelencyę w naszych murach i dać wyraz nadziei, że Uniwersytet znajdzie w

Waszej Ekscelencyi, Panie Marszałku, Orędownika swych spraw żywotnych.

Z wytężoną uwagą śledziliśmy przebieg sprawy, która bardzo żywo obchodzi cały naród, w pierwszym rzędzie jednak dotyka Uniwersytetu, wkraczając w najżywotniejsze jego interesa. Mam na myśli sprawę założenia osobnego Uniwersytetu ruskiego. Już w zeszłorocznem sprawozdaniu Czcigodny mój poprzednik podniósł i zaznaczył, że „powstaniu ruskiego Uniwersytetu w naszym kraju nigdy i nigdzie nie stawialiśmy przeszkód...“ że „poczuwamy się nawet do obowiązku wykształcenia Rusinom odpowiednich sił uniwersyteckich....“ że jednak „broniliśmy i bronić będziemy wespół z całem społeczeństwem tej naszej *Almae Matris* i jej polskiego charakteru“.

Należało słowa te obecnie powtórzyć, aby im tem większej nadać mocy, aby raz jeszcze stwierdzić, że nie kładziemy tamy powstaniu nowego przybytku wiedzy. Nie sprzeciwiamy się założeniu Uniwersytetu dla ruskiego narodu, z którym mimo obecne walki polityczne wiążą nas wspomnienia wspólnie przeżytych wieków, dla narodu, który w biegu tych wieków z naszych krynic wiedzy, z naszych Uniwersytetów czerpał dobrodziejstwa kultury i z którym przez szereg dalszych wieków pracować mamy nad własnym i ludzkości postępem.

Pouczony atoli przebiegiem starań dotychczasowych o osobny Uniwersytet ruski, które groziły niebezpieczeństwem dla polskiego charakteru naszego Uniwersytetu, Senat akademicki uważał za swój święty obowiązek stanąć na straży praw naszej *Alma Mater* i wszystkiemi siłami bronić, aby nie uroniła nic z tego, co jej ten polski charakter nadaje teraz i zapewnia na przyszłość.

Spełniając ten obowiązek Senat akademicki w memoryale wystosowanym do Rządu, do naszej reprezentacyi parlamentarnej i za pośrednictwem delegacyi wysłanej do Wiednia wskazał środki, jakie zastosować należy, aby w czasie przejściowym, gdy intenzywniej jeszcze niż dotąd będziemy przygotowywać siły nauczycielskie i naukowe dla przyszłego Uniwersytetu ruskiego, ani praca naukowa na naszym Uniwersytecie nie ucierpiała, ani też Uniwersytet nic ze swych praw narodowych nie stracił. Nie wątpimy, że coraz silniej utwierdzać się będzie przekonanie, iż dziedzina pracy ducha powinna być wolna od walk innych, niż szlachetne współzawodnictwo, że ciężko grzeszy przeciw pochodowi kultury świata, a więc także i kultury własnego narodu, kto świątynię wiedzy, przybytek najidealniejszych dążeń ludzkości, czyni terenem walki i sporów, a tem samem hamuje jej czynności, stawia przeszkody jej prawidłowemu rozwojowi.

Olbrzymi rozwój nauk w ostatnich dziesiątkach lat sprawił, że wzajemny stosunek wszystkich umiejętności do siebie, stosunek, z powodu którego złączono je razem w Uniwersytecie jako całość „universitas litterarum“, wydaje się nam obecnie o wiele luźniejszym, niż dawniej. Uczeni doby obecnej zajęci są badaniami specyalnemi, a każda dziedzina wiedzy rozrosła się do tak znacznego stopnia, że nikt o tem marzyć nie może, aby więcej niż małą cząstkę współczesnej wiedzy sam objął. Jeszcze nie tak bardzo dawno, bo w połowie ubiegłego stulecia stanowiła np. anatomia i fizyologia jedną katedrę, a dziś rozrosły się te działy wiedzy tak ogromnie, że tworzą 4 lub 5 oddzielnych gałęzi wiedzy. A doprawdy wydaje nam się obecnie rzeczą dziwną, gdy czytamy, że Boerhaave w Leyden wykładał botanikę, chemię, medycynę kliniczną wraz z farmacyą — przedmioty, których przedstawiciele obecni tworzyć już mogą większość kolegium profesorskiego, albo, że Kant jako docent Uniwersytetu w Królewcu, miał wykłady z filozofii, z matematyki, fizyki, geografii fizycznej i antropologii, a nadto oddawał się z zamiłowaniem studyom astronomicznym.

A skoro takiemu zróżnicowanin uległy części wiedzy pokrewne, co dopiero mówić o rozdziale, jaki nastąpił między dziedzinami odległemi. Każdy badacz zmuszony jest do ograniczenia swego pola pracy i jest w stanie zapoznać się z wynikami badań tylko najbardziej mu bliskich dziedzin. Jestto nieuniknione następstwo ogromnego rozkwitu nauki i różnorodności jej metod badania i ma też ta specyalizacya bez wątpienia dobroczynny wpływ na dokładność badań samych.

Atoli w tym stanie rzeczy nasuwa się pytanie, co łączy wszystkie te dziedziny wiedzy ludzkiej ze sobą, czy jest słuszną rzeczą, aby przedstawiciele ich tworzyli i teraz jeszcze jedno ciało? Na to pytanie możemy na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń odpowiedzieć, że ten odśrodkowy rozwój nauk nigdy nie doprowadzi do ich zupełnego rozdziału. A chociaż węzły łączące fakultety są obecnie pozornie luźniejsze niż w czasach, gdy wszystko, nad czem pracowano w Uniwersytecie i czego w nim uczono, należało do tzw. umiejętności duchowych, w czasach, gdy i przyrodnicy i lekarze, podobnie jak i inni uczeni byli filozofami, to złączenie wszystkich wydziałów w wspólną instytucyę, w Uniwersytet, wywiera i obecnie wpływ bardzo zbawienny na naukę.

Kitem, spajającym wszystkie dziedziny wiedzy w jedną całość, jest przedewszystkiem cel, któremu przedstawiciele jej służą wszyscy, cel, który im przyświeca w drodze obranej: jest nim szukanie w badaniach naukowych prawdy. Ona to jednoczy umysły nasze i serca. W dążeniu tem głównem schodzą się wszyscy pracownicy na polu nauki, wszyscy ci, których zadaniem jest mnożenie, rozszerzanie i pogłębianie wiedzy.

Każdy z nas pracuje w swoim zakresie, a łączy nas wszystkich przeświadczenie, że tylko wspólnie z innymi jest badacz w stanie prowadzić dzieło swego życia. Mimo bowiem odrębności, jaką przedstawiają przeróżne gałęzie wiedzy ludzkiej, istnieją bardzo liczne nici łączące ze sobą nawet takie dyscypliny, które pozornie są sobie dalekie. Przykładów tego dostarczają nam dzieje nauk wiele. Dość przypomnieć, jakie usługi oddaje fizyologia językoznawstwu. Wszak dwa lata temu na uroczystości inauguracyjnej w tej sali wykład z dziedziny fonetyki miał nie kto inny, jeno nasz czcigodny przedstawiciel laryngologii.

Dość także przypomnieć, jak ważnych wiadomości dostarczyły badania filologiczne historyi, wiadomości o prastarem pokrewieństwie narodów, o ich siedzibach i wędrówkach z czasów zamierzchłej przeszłości, z których brak nam dokumentów historycznych. A czy trzeba przypominać, jakie usługi oddaje anatomia nauce o sztuce lub archeologii, jaką część psychologii zajmuje fizyologiczne badanie zmysłów i t. p.?

Utrzymanie i rozwijanie tego wzajemnego stosunku wszystkich badaczów dla siebie, oraz wszystkich gałęzi wiedzy między sobą i do wspólnego ich celu, to jest jedno z ważnych i wielkich zadań Uniwersytetu.

Drugie zadanie, które nas równie jak tamto łączy, to jest wspólna praca nad wielkiem dziełem wykształcenia tej części naszej młodzieży, której w przyszłości ma być powierzone wychowanie etyczne i duchowe narodu, jego zdrowie fizyczne i moralne.

To zadanie jeszcze mocniej zacieśnia węzły, łączące fakultety z sobą, a uczucie tej łączności, poczucie wspólności pracy i dążeń do jednego celu i tobie przyświecać też powinna, kochana młodzieży akademicka, jakkolwiek podzielona na wydziały, różne obrałaś do tego celu drogi.

Do was się zwracam, młodzi przyjaciele, do was rwie się myśl nasza! wyście tymi zagonami żyznymi, wyście tą niwą, na którą my profesorowie, rzucamy zdrowe ziarno nauki i miłości wszystkiego co dobre, szlachetne i wzniosłe. Waszem staraniem być powinno, aby siejba nasza przyniosła plony obfite a dla ludzkości i Ojczyzny zdrowe. Profesorowie i uczniowie jedną tworzą Uniwersytetu całość, praca nasza bowiem poszłaby na marne, gdyby nie znalazła oddźwięku w naszych uczniach i następcach. Ta między nami a wami tylko różnica, że my zbliżamy się do zachodu a wy od wschodu oddalacie się słońca, że my od was jesteśmy bogatsi w doświadczenie życia pokolenia jednego i wam drogę do pracy społecznej i obywatelskiej otwieramy i torujemy.

Wielu z was zapisało się na Uniwersytet z czystej żądzy wiedzy lub nawet z pragnieniem samodzielnej pracy naukowej, inni z zamiarem przysposobienia się do służenia krajowi i Państwu w obranym zawodzie, inni wreszcie może tylko w celu zapewnienia sobie bytu. Wszystkich was witam serdecznie i z radością, gdyż mam nadzieję, że wnet przylgniecie do tej *Alma Mater*, że znajdziecie w samej nauce cel wzniosły, choć nie dla wszystkich jedyny. Nauce należy się oddać z zapałem, jej przez cały czas studyów uniwersyteckich głownie się poświęcić należy i z pewnością najlepiej się obecnie zasłużycie społeczeństwu pracą nad własnym postępem.

Niebawem i dla was wybije godzina inuych zadań i innej samodzielnej dla społeczeństwa służby. Czekajcie na nią cierpliwie i starajcie się wytrwałą pracą, aby chwila ta zastała was należycie przygotowanymi i zdolnymi do skutecznej i zbawiennej działalności obywatelskiej. Boć i żniwo każde zbierać należy tylko w porze odpowiedniej, a owoce przedwcześnie zerwane nie mogą służyć jako zdrowy pokarm.

Niechaj każdy obowiązki, które wziął na siebie wpisując się w poczet obywateli akademickich, spełnia w całości, zdolności swoich niech używa do kształcenia umysłu i serca, a kiedy opuścicie te mury przysposobieni należycie do służby obywatelskiej, wtedy powinniście wytężyć wszystkie siły, każdy w swoim zawodzie i po za nim, aby spełnić znów te obowiązki, które na was nakładać będzie przyszłe wasze stanowisko społeczne. Za hasło swe obierzcie wtedy program filaretów:

Niech każdy, jak ów Greczyn głosi dzielność [swoję:
„Mocniejszy jestem, cięższą podajcie mi zbroję“.

Do tego czasu korzystajcie w całej pełni z tego, co wam *Alma Mater* daje, korzystajcie i ze swobód akademickich, z wolności, która jest cenną i szlachetną spuścizną dawnych pokoleń! Strzeżcie tej wolności i starajcie się wszyscy razem i każdy z osobna, aby młodzież akademicka pozostała i nadal zawsze godną tego zaufania, które jej taki stopień wolności dało. Wolność z konieczności pociąga za sobą odpowiedzialność: jest ona zarówno cennym darem dla charakterów mocnych, jak zgubnym dla słabych.

Wolność to znamię kultury, przenikać ona powinna wszelkie objawy działalności ludzkiej, prawdziwa jednak wolność nie może stawiać interesu jednostki nad interes jedności, spraw cząstki tej jedności nad sprawę ogółu.

Jak zamykaliśmy rok ubiegły pod wrażeniem uroczystości jubileuszowych, tak nowy ten rok rozpoczynamy z jakiemś uczuciem, że wchodzimy w nowy okres, że ubiegłe wieki nałożyły na nas: zarówno na profesorów jak i na uczniów obowiązek większy jeszcze, niż dotąd intenzywnej, wytrwałej pracy naukowej, a tem samem i pracy nad odrodzeniem narodu. Przez naukę bowiem narody rosną w potęgę i siłę, przez nią dźwigają się z upadku.

Do tej pracy otwieram podwoje tego przybytku starem życzeniem: *Quod felix, faustum, fortunatumque sit.*

Po mowie JM. Rektora, nagrodzonej oklaskami, odbył się bardzo interesujący wykład inauguracyjny prof. dr. Cybichowskiego: „O międzynarodowem prawie prywatnem“.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Wiednia donoszą: Na podstawie ostatniego spisu ludności 23 miejscowości przeniesionych zostało do wyższych klas dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych. Ponadto przeniesiono bardzo znaczną liczbę miejscowości do klas wyższych z powodu drożyzny, choć liczba ludności ich ustawowo przeniesienia tego nie uzasadnia. W Galicyi przeniesiono do klasy III. dodatków aktywalnych Czortków, Dębicę, Gorlice, Kamionkę strumiłową, Nowy Targ, Łańcut, Rohatyn, Trembowlę, Zaleszczyki i Żywiec.

= Prezydent węg. Delegacyi bar. Lang odbył konferencyę z prezydentem ministrów dr. Lukacsem w sprawie dalszego programu prac. Istnieje podobno zamiar urządzenia końcowego posiedzenia węg. Delegacyi dnia 15 b. m.

= Puszczona na giełdach zagranicznych pogłoska o mobilizacyi kozaków dońskich pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

= Wedle doniesienia pism niemieckich, ma być francusko-marokkański traktat podpisany dopiero po uregulowaniu sprawy umiędzynarodowienia Tangeru.

= Z Rzymu donoszą, że pierwsza eskadra floty włoskiej pod wodzą admirała Viale, która na razie znajduje się na wodach włoskich, otrzymała rozkaz do wyjazdu na morze Egejskie.

= W całych Chinach obchodzono wczoraj uroczyście rocznicę rewolucyi. Po rewii wojskowej odbyło się przyjęcie u prezydenta. Uroczystości potrwają trzy dni.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Delegacyj.

Wiedeń, 12 października. Komisya wojskowa Delegacyi austryackiej zebrała się dziś o 9 rano.

Sprawozdawca hr. Clam-Martinitz polecił przyjęcie nadzwyczajnych kredytów wojskowych, wskazując, że idzie tu o spełnienie dawniejszych życzeń wojskowości.

Wiedeń, 12 października. W komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej wywodził dalej Clam Martinitz, że wydatki zredukowano do najpotrzebniejszych, że nie mają one bynajmniej charakteru zaczepnego przeciw któremukolwiek państwu, nie są też w bezpośrednim związku z zajściami na Bałkanach.

Del. Schlegel popierał kredyty jako referent wydatków na marynarkę.

Przeciw przemawiali Klofacz i Nemec, a Exner i Gugenberg za. Zabierał następnie głos P. Minister wojny Auffenberg, popierając przedłożenie.

Delegacya węg. załatwiła dziś na pełnem posiedzeniu budżet bośniacki, w poniedziałek zbiorą się na wspólne posiedzenie komisya wojskowa i marynarki, celem załatwienia kredytów dodatkowych, we wtorek zbierze się plenum Delegacyi.

Wiedeń, 12 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Dyrektor V. gimnazyum we Lwowie, Józef Nogaj, otrzymał tytuł radcy Rządu.

Profesor VII. gimnazyum we Lwowie, Dezydery Ostrowski, został zamianowany dyrektorem II. gimnazyum w Rzeszowie.

P. Minister skarbu zamianował komisarza skarbowego, Kazimierza Smolkę, koncypistą ministeryalnym w Ministerstwie skarbu.

Budapeszt, 12 października. Firma zbożowa „Bela Neuman“ z powodu trudności finansowych prosiła o moratoryum do poniedziałku.

Petersburg, 12 października. *(Pet. Ag.)* Oficyalne biuro informacyjne donosi: Rozpowszechnione na zagranicznych giełdach wiadomości o mobilizacyi kozaków dońskich, jakoteż wiadomości rossyjskich dzienników, że minister wojny Suchomlinow wygłosił w klubie automobilowym w Petersburgu mowę wojenną, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Na Bałkanach.

Paryż, 12 października. *(A. Havasa).* Z Ouchy donoszą o pół do 12 w nocy: Właśnie skończyły się narady delegatów obu stron, trwały 2 godziny. O wyniku nic niewiadomo. Dobrze poinformowana osobistość oświadcza, że nadzieja porozumienia wprawdzie istnieje, lecz niewielka.

Paryż, 12 października. *(Ag. Havasa* z Ouchy): Kuryer tureckiego gabinetu przybył tu wieczorem. Tureccy delegaci zajęci są studyowaniem instrukcyj, które ten kuryer przywiózł, poczem rozpocznie się konferencya z delegatami włoskimi.

Konstantynopol, 12 października. Ministerstwo wojny ogłasza oficyalnie, że wojsko tureckie po zaciętej walce zajęło znów pagórek Zagsale, obsadzony już pierwej przez Czarnogórców.

Konstantynopol, 12 października. W proklamacyi do armii powiada sułtan:

Świat zna zamiłowanie Turcyi do pokoju. Turcy szanują prawa wszystkich narodów i pragną, ażeby wszystkie narody szanowały także ich prawa. Turcy nie żywią żadnych skrytych zamiarów przeciw jakiemukolwiek rządowi i domagają się, aby też inne rządy nie postępowały wobec nich nieszczerze. Turcy nie chcą zakłócać szczęścia i postępu żadnego narodu, pragną atoli zarazem, aby ich własnego spokoju nikt nie mącił. Mimo wielkich trudności, które kraj nasz zawsze ma do przezwyciężenia, wprowadzamy o ile możności potrzebne reformy. Mimo to nasi mali sąsiedzi, chcąc zdobyć nasze ziemie, porozumieli się, aby wpaść w granice nasze.

Utopiści w Bułgaryi, Serbii, Czarnogórze i Grecyi zapomnieli o czynach bohaterskich, jakich Turcy kiedyś w tych krajach dokonali i wysyłają teraz swe wojska ku granicom Turcyi. Z tego powodu byliśmy zmuszeni zmobilizować wszystkie rezerwy do obrony kraju. Wkońcu w uroczystych słowach wyraża sułtan nadzieję, że wojsko spełni swój obowiązek.

Konstantynopol, 12 października. Słychać, że w razie wojny domniemany następca tronu książę Wahid eddin stanie na czele armii.

Konstantynopol, 12 października. Sułtan wydał wczoraj wieczorem irade, zarządzające mobilizacyę floty.

Konstantynopol, 12 października. Turcya za tydzień będzie miała na granicy koło Adryanopola przeszło 160.000 żołnierzy. Rząd zaprzecza wiadomościom, jakoby już postanowił powołać pospolite ruszenie i chrześcian. Większa część wojsk z Anatolii już przybyła.

Konstantynopol, 12 października. W ministerstwie wojny zgłosiło się 2000 ochotników. 600 albańskich ochotników udało się ku granicy czarnogórskiej.

Saloniki, 12 października. Z okolic Tusi donoszą o krwawych walkach z wojskiem czarnogórskiem. Według nadeszłych tu wiadomości, Turcy odparli wszędzie ataki Czarnogórców. Silny bułgarski oddział powstańczy, który napadł na oddział wojska tureckiego koło Karatepe, został odparty. Wiele rodzin bułgarskich opuszcza wszystkie swe posiadłości i ucieka do Bułgaryi. Przywódca powstańców, Czernotejew, przebywa koło Melnika i stara się podburzyć Bułgarów do powstania. W lesie koło Krasniak odbyła się potyczka z greckim oddziałem powstańców, których odparto.

Podgorica, 12 października. Korespondent *Biura Reutera* donosi pod datą 10 b. m. 4·40 po poł.: W południe Czarnogórcy zajęli twierdzę turecką Rogane. Z pola bitwy pod Tusi przywieziono tu rannych. Szpitale przepełnione. Król odwiedzał szpitale.

Ateny, 12 października. *Ag. Ateńska* zaprzecza wiadomościom o starciach na granicy turecko-greckiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 października 1912.

Hotel George'a. Pp.: M. hr. Baworowski z Germakówki. A. bar. Brunicki z Lubienia Wielkiego, J. bar. Korytowski z Płotycz, T. hr. Plater-Zyberg z Rossyi, K. Przybysławski z Uniża, J. Kow acki z Witkowic, F. Scazighino z Przewoźca, A. Garapich z Zagórza.

Hotel Francuski. P. K. Jordan z Krakowa.

Hotel Imperial. Pp.: J. hr. Męciński z Partynia, E. Budziński z Osieka.

Hotel Wiktoria. P. Z. Klemensiewicz z Krakowa.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 12 października 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	658·—	666·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	405·—	410·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	517·—	523·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	455·—	465·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	95·30	96·—
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·30	90·—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	96·70	97·40
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·50	89·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	97·—	97·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	96·70	97·40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·—	97·70
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	90·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	85·10	85·80
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	95·80	96·50
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	94·30	95·—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	84·70	85·40
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	84·70	85·40
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	85·70	86·40
„ „ 4 pr. z r. 1908	84·—	84·70
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	86·20	86·90
„ „ Krakowa	84·10	84·80
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·40	11·62
20 frankówka	19·20	19·35
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·30	255·50
100 marek niemieckich	117·80	118·10

¹) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 października 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	84·80	85·—
styczeń-lipiec	84·80	85·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	88·—	88·20
kwiecień-październik	88·20	88·40
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1545·—	1605·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	438·—	450·—
„ „ 1864 po 100 zł.	612·—	624·—
„ „ 1864 po 50 zł.	318·—	330·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108·50	108·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	84·—	85·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	86·—	87·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	104·10	105·10
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·—	108·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	85·50	86·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	85·50	86·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	429·25	431·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·—	89·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·35	89·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	85·25	86·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·25	95·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·25	95·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·60	95·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·70	95·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	87·75	88·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	87·45	88·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	108·—	109·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	105·—	105·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	84·40	84·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	413·—	425·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	206·50	212·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	293·—	305·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	85·45	86·45
Kroacyi i Slawonii	87·50	88·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·60	100·60
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	87·—	88·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	85·—	86·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·40	97·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	109·—	119·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	223·—	225·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	281·—	293·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	245·25	257·25
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	96·75	97·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·70	99·70
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	85·20	86·20
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	97·—	98·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	95·50	96·50
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	95·50	96·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·50	90·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	96·75	97·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	94·25	95·25
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	84·85	85·85
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93·50	94·50
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·—	95·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·50	81·50
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	85·80	86·80
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·25	101·25
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112 50	113·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	28·—	32·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	483·—	495·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	215·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	67·—	73·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	52·50	58·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	30·25	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	322·50	323·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	409·—	411·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3795·—	3805·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	609·25	610·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	800·50	801·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	744·—	747·50
Gal. banku hip. 200 złr.	663·—	665·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	498·50	499·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2042·—	2053 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	590·50	591·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·50	272·50
Zivnostenska banka 100 złr.	274·—	275·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1197·—	1207·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4760·—	4800·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	520·—	520·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1010·—	1011·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3500·—	3526·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	750·—	758·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	238·—	242·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	760·—	770·—
Schodnicy 500 kor.	423·—	429·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	308·—	309·50
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·82½	118·05½
Włoskie Banki	94·57½	94·75
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·14	24·18
Paryż za 100 franków	95·52½	95·67½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·50	255·25
Szwajcarskie Banki	95·35	95·50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·44	11·48
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·24	19·28
20-markówka	23·57	23·62
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir	94·45	94·75
Ruble	254·50	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7198 (12564 2—3)

Doniesienie.

Sposobem kupieckim w drodze ogólnej konkurencyi, w której także handlujący mogą wziąć udział, zakupi się:

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie: 11.000 q żyta, 50.400 q owsa,

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Ołomuńcu 11.800 q owsa,

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie 3400 q żyta, 12.400 q owsa.

Ofertowane mogą być tylko produkta austryackiego (cislitawskiego) pochodzenia.

Ostemplowane oferty mają być dnia 22 października 1912 najpóźniej do godziny 10 przed południem do c. i k. intendatury 1 korpusu w Krakowie, Stradom 10, wniesione.

Bliższe warunki zamieszczone są w obszernem doniesieniu, znajdującem się u wymienionej intendantury i w wojskowych magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie, jakoteż w zeszycie warunków z dnia 15 lipca 1912 i można obydwa wymienione druki nabyć bezpłatnie w zwyż podanych magazynach.

Z c. i k. intendantury 1 korpusu.

Kraków, w październiku 1912.

L cz. E. 212 12 (6) (12609 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 listopada 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności wiejskiej lwh. 275 ks. gr. gm. Miżyniec bez przynależności ocenionej na 1892 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1261 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, 3 października 1912.

L. cz. E. XX. 1495/12 (7) (12631 2—3)

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Stowarzyszenia wzaj. pomocy dyetaryuszy i urzędników Galicyi i gal. Kasy oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 6 listopada 1912 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. XX. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności ks. gr. gm. m. Lwowa dziel. II. lwh. 1081 pod lk. 999²/₄ przy ul. Świętokrzyskiej l. orj. 11.

Wartość szacunkowa 26.802 kor. 50 h., przynależności 203 kor. 60 hal.

Najniższa oferta 13.506 kor. 05 hal.

Do realności lwh. 1081 dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 8 okien czteroskrzydłowych wewn., 3 okna dwuskrzydłowe, 7 kluczy, 1 drabina, krzaki w ogrodzie, drzewa na podwórzu, drzewa owocowe i krzaki owocowe i dzikie, oszacowane na 85 kor. 60 hal. i 118 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym na odwrotnej stronie oznaczonym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyi przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1912.

L. Nam. VIII. c. 1424 (12562 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sanie pod Jarosławiem, Szówskiem, Wiązownicą, w km. od 119·71 do 114·86 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 31 marca 1912 L. VIII. b. 1200/1 wykonać się mających w roku 1912, odbędzie się dnia 24 października 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

1.800 m³ faszyn wiklowych,

5.000 m³ faszyn lasowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 13·600 kor., ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona, lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają

być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 700 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 października 1912.

Ustyanowski w. r.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . w . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . . . w km. od . . . . do . . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . . dnia . . 1912.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. 21.282/912 (12394 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 30 października 1912 odbędzie się między godziną 8 a 10 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym Myślenice na rok 1913, a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1914 i 1915 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 6000 kor., słownie sześć tysięcy koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w pomienionym okręgu poborowym, albo osobiście, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 prc., jeżeli będą dawać zupełną gwarancyę pewności i jeżeli zostaną tak wcześnie wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową.

Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 4 października 1912.

Do L. Nam. VIII. c. 1531 (12513 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Sole pod Hecznarowicami, Nową wsią, Bielanami i Łękami w km. od 20·80 do 11·00, zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo z 19 czerwca 1909, L. 322, wykonać się mających w latach 1913, 1914 i 1915 odbędzie się dnia 6 listopada 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Soły w Żywcu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około 12.000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Soły w Żywcu i może być w razie zwiększania lub zmniejszania zapotrzebowania o 20 prc. zwiększoną lub zmniejszoną, przedsiębiorstwo jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godz. 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i wadyum w kwocie 4000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych odpowiadających co do jakości postanowieniu całego Ministerstwa z 30. grudnia 1909 dz. u. p. Nr. 2 z r. 1910.

W ofercie zestawionej według niżej podanego wzoru ma być podaną cena za 1 m³ kamienia łamanego cyframi i słowami, przyczem się zauważa, że w ofercie przestrzeń Soły od km. 20·80 do km. 11·00 podzielona jest na dwie części, do których osobno cenę 1 m³ kamienia podać należy, a mianowicie:

1. przestrzeń Soły pod Hecznarowicami, Nową wsią od km. 20·80 do km. 16·00, dla której ma być dostarczony kamień łamany w ilości 7500 m³.

2. przestrzeń Soły pod Bielanami, Łękami od km. 16·00 do km. 11·00, dla której ma być dostarczony kamień łamany w ilości 4500 m³.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Równocześnie z ofertą należy złożyć próbkę kamienia, zaopatrzoną w nazwę kamieniołomu, z którego pochodzi oraz nazwiskiem i miejscem zamieszkania oferenta.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 października 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1913, 1914 i 1915 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Soły w Żywcu oznaczonych, kamień łamany do budowli regulacyjnych na Sole pod Hecznarowicami, Nową wsią, Bielanami i Łękami w km. od 20·80 do 11·00 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu i żądam (my):

a) za 1 m³ kamienia dostarczonego wprost z łomu na placu budowy na przestrzeni Soły pod Hecznarowicami, Nową wsią od km. 20·80 do km. 16·00 wraz z ułożeniem w stosy po . . . . K . . . . h. słownie . . . .

b) za 1 m³ kamienia dostarczonego wprost z łomu na plac budowy na przestrzeni Soły pod Bielanami, Łękami od km. 16·00 do km. 11·00 wraz z ułożeniem w stosy po . . . . . K . . . . h słownie . . . .

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . . dnia . . . 1912.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

(12511 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 14 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: 2 lichtarze z chińskiego srebra, maszyna do szycia i meble domowe.

Wtorek 15 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: konfekcya męska, przybory do instalacyi elektryki i meble domowe.

Środa 16 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, maszyna do szycia, wanna żelazna, muszle żelazne, maszyna do blachy, garderoba męska, ramy politurowane, dywany, piece i meble domowe, gramofon i 10 płyt.

Czwartek 17 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia, urządzenie sklepowe, oraz meble domowe.

Piątek 18 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: złoty damski zegarek, maszyna cylindrowa, fortepian, maszyna do szycia, obrazy olejne i meble domowe.

Sobota 19 października 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: kasa, fortepian, trunki, towary szewskie, urządzenie sklepu, maszyna do szycia, 30 głów cukru, towary łokciowe, oraz tanie meble.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 października 1912.

L. cz. Nc. VII. 75/12 (1) (12494 2—3)

Edykt.

Na prośbę Pauliny ze Speidlów Lohnowej uchwałą z dnia 6 września 1912 Nc. VII. 75/12 (1) dozwolono wdrożenia amortyzacyi wpisu ciążącego na karcie C. poz. 1 realności lwh. 74 gm. kat Podedworze Pauliny ze Speidlów Lohnowej i małol. Władysława Lohna po połowie własnej, jako na karcie głównej, tudzież na kartach C. realności lwh. 231 gm kat. Podedworze Romana Gajewskiego i Stanisławy z Ziębów Gajewskiej po połowie własnej lwh. 278 gm. kat. Podedworze, Maryi ze Samlickich 1-o Illmanowej, 2-o Spielowej własnej i lwh. 313 gm. kat. Podedworze Michała Urbańskiego własnej, jako na kartach ubocznych na podstawie testamentu i dekretu dziedzictwa po Janie Lohnie z daty Bochnia 28 grudnia 1843 prawa zastawu dla sum: a) 80 złr. na rzecz Katarzyny z Lohnów Hedwig, b) 80 złr. na rzecz małol. Jerzego Lohna, c) 80 złr. na rzecz Elżbiety Lohn, d) 80 złr. na rzecz Michała Lohna, e) 80 złr. na rzecz Barbary Lohn. Zaznacza się, że realność lwh. 284 gm. kat. Podedworze złączoną została z realnością lwh. 231 gm. kat. Podedworze.

Wobec tego wzywa się wszystkich tych, którzy mają roszczenia do powyższych wierzytelności hipotecznych, aby najdalej do 10 października 1913 zgłosili je do podpisanego Sądu, w przeciwnym bowiem razie po bezowocnym upływie tego terminu dozwoli się amortyzacyi powyższego wpisu i wykreślenia tegoż.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bochnia, dnia 6 września 1912.

L. 18.454/12 (12396 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 30 października 1912 odbędzie się między godziną 10 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym Żywiec na rok 1913, a warunkowo to jest z prawem wypowiedzenia na lata 1914 i 1915 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 3125 kor., słownie: trzy tysiące sto dwadzieścia pięć koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od wina w pomienionym okręgu poborowym, albo osobiście, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 prc., jeżeli będą dawać zupełną gwarancyę pewności i jeżeli zostaną tak wcześnie wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową.

Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 4 października 1912.

L. 974 (12509 2—3)

Obwieszczenie licytacyi ofertowej.

Celem zapewnienia przewozu wyrobów tytoniowych i próżnego naczynia (Retourembballagen):

a) z c. k. fabryki tytoniu w Winnikach do c. k. magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie i odwrotnie,

b) z c. k. magazynu kolejowego (główny dworzec) we Lwowie do c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu we Lwowie i odwrotnie, oraz

c) na wypadek przerwania komunikacyi na przestrzeni kolei lokalnej Lwów-Winniki, przewóz wyrobów tytoniowych, surowych materyałów tytoniowych próżnego naczynia (Retourembballagen) i węgli z c. k. magazynu kolei (główny dworzec) we Lwowie do c. k. fabryki tytoniu w Winnikach i odwrotnie na przeciąg dwóch lat, t. j. od 1 stycznia 1913 do włącznie 31 grudnia 1914, rozpisuje c. k. urząd sprzedaży tytoniu we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 28 października 1912 o godzinie 12 w południe.

Ubiegający się mają wnieść do tego urzędu oferty pisemne, opieczętowane znaczkiem stemplowym na 1 kor. zaopatrzone, wraz z dołączonym kwitem na złożenie przepisanego wadyum.

Bliższe warunki podane są w przybitym u drzwi c. k. urzędu sprzedaży tytoniu we Lwowie szczegółowem obwieszczeniu, które też w tymże urzędzie podczas godzin urzędowych przeglądnąć można.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu.

Lwów, dnia 7 października 1912.

L. cz. E. 3591/12 (12685)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Blanka, odbędzie się dnia 22 października 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya:

a) 1/2 realności lwh. 14 gm. Bratkowka dom i grunt,

b) 1/2 realności lwh. 137 gm. Bratkowka dom i grunt,

c) 1/2 realności lwh. 138 gm. Bratkowka grunt,

d) 1/2 realności lwh. 88 gm. Bratkowka grunt.

Nieruchomości te są ocenione ad a) na 645 kor. 62 hal., ad b) na 498 kor. 18 h., ad c) na 195 kor. 46 h., ad d) na 101 kor. 34 h.

Najniższa cena wynosi: ad a) 430 kor. 43 h., ad b) 332 kor. 12 h., ad c) 130 kor. 30 h., ad d) 67 kor. 56 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 30 lipca 1912.

L. cz. E. 835/12 (12684)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Paczosy celem zniesienia współwłasności, odbędzie się dnia 22 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 630 gm. Krościenko niżne (dom i 459 sążni gruntu) wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 5459 kor. 50 h., przynależytości na 502 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 5961 koron 50 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 16 września 1912.

L. cz. E. 1231/12 (5) (12676)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 października 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 w Chodorowie licytacya 2/4 części realności obj. lwh. 65 i 328 ks. gr. gm. Podniestrzany wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1. — 2/4 części lwh. 65 ks. gr. gm. Podniestrzany na 890 kor., 2. — 2/4 części realności obj. lwh. 328 tej samej gminy na 600 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. — 593 kor. 32 h., ad 2. — 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 26 sierpnia 1912.

L. 6100 (12565)

Zawiadomienie.

Sposobem kupieckim zakupi się dla potrzeb magazynu (filii) prowiantowego w

Przemyślu 15.100 cetnarów metrycznych żyta i 27.000 cetnarów metrycznych owsa,

Jarosławiu 9900 cetnarów metrycznych żyta i 22.600 cetnarów metrycznych owsa,

Łańcucie 7300 cetnarów metrycznych owsa,

Rzeszowie 5100 cetnarów metrycznych żyta i 10.750 cetnarów metrycznych owsa,

Dębicy 4900 cetnarów metrycznych owsa,

Gródku Jagiellońskim 3700 cetnarów metrycznych owsa,

Stryju 1900 cetnarów metrycznych owsa.

Oferty ostemplowane ma się wnieść dnia 22 października 1912 najdalej do 9 godziny przed południem do c. i k. Intendantury 10 korpusu.

Bliższe warunki są do przejrzenia przy tej Intendanturze i wymienionych magazynach prowiantowych.

Zeszyty warunków (Usancehefte) w magazynach prowiantowych bezpłatnie nabyć można.

C. i k. Intendantura 10 korpusu.

Przemyśl, 8 października 1912.

L. cz. E. 1170/12 (10) (12596)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ohiela Wagschala do rąk Eisiga Grossa w Żmigrodzie, odbędzie się dnia 23 października 1912 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 171 i 172 gminy Bartne, stanowiące gospodarstwo wiejskie położone w środku wsi.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę ocenione są następująco: realność lwh. 171 na 141 kor., zaś realności lwh. 172 na 592 kor.

Najniższa cena wynosi za lwh. 171 94 kor., za lwh. 172 — 394 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie

zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 21 września 1912.

L. cz. E 824/12 (8) (12683)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dyrekcyi Banku komercyalnego w Jaworznie odbędzie się dnia 30 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Jaworznie licytacya realności lwh. 1700 gminy Jaworzno wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1125 koron.

Najniższa cena wynosi 563 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 8 września 1912.

L. cz. E. IV. 1716/12 (7) (12590)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Efroima Goldklanga z Nowego Sącza, odbędzie się dnia 22 listopada 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya: a) połowy realności lwh. 21 i b) połowy realności lwh. 125 ks. gr. gm. Swidnik Zofii Krawczykowej własnych wraz z przynależnościami, co do realności a) składającemi się z 1 konia, 2 krów, narzędzi gospodarskich i zapasów zboża.

Nieruchomości (to jest połowy) wystawione na licytacyę są ocenione a to ad a) na 6516 koron, ad b) 536 kor., przynależności zaś na 642 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 4344 kor., ad b) 358 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 3 października 1912.

L. cz. E. 1603/12 (3) (12691)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 listopada 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 340 gm. Brzyszcze składającej się z młyna wodnego, z budynkami gospodarczymi, piwnicy, młynówką i ogrodem wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta ocenioną została na 6135 koron, przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3192 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 30 września 1912.

L. cz. E. 257/12 (6) (12686 1—3)

Zobowiązany nieznany z miejsca pobytu Jędrzej Popowicz.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Feńków w Polanie odbędzie się dnia 30 października 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Lutowiskach licytacya 1/5 części realności lwh. 177 i 1/10 części realności lwh. 178 ks. gr. gm. Polana wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i zabudowań gospodarskich.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione wraz z przynależnościami, a to: 1. 1/5 część realności lwh. 177 na kwotę 921 kor. 49 h., 2. 1/10 część realności lwh. 178 na kwotę 352 kor. 92 h.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 614 kor. 32 h., ad 2. kwotę 235 kor. 28 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdzaj i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 24 września 1912.

L. cz. E. 2877/12 (12681)

Dnia 29 października 1912 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 33 licytacya całej realności lwh. 233 gm Błudniki.

Wartość szacunkowa 840 kor.

Najniższa cena 566 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, 13 września 1912.

C. i k. Intendantura 11 Korpusu (12697)
do L. 7113 z 1912.

Awizo.

1. Zarząd wojskowy zakupi: 1. dla magazynu prowiantowego we Lwowie:

około 556 cetn. metrycznych mąki pszennej odpowiadającej co najmniej wiedeńskiej mące typ 3.

Następnie:

około 556 kg. drożdży prasowanych (mające się dostarczyć w ratach oznaczonych przez wojsk. mag. prow. we Lwowie).

2. Dla magazynu prowiatowego w Stanisławowie:

około 282 cetn. metrycznych mąki pszennej odpowiadającej co najmniej wiedeńskiej mące typ 3,

około 282 kg. drożdży prasowanych (mające się dostarczyć w ratach oznaczonych przez wojsk. mag. prow.

Wszystkie bliższe warunki można się dowiedzieć w intendanturze 11 Korpusu we Lwowie i w magazynach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie i Czerniowcach.

Wnioski sprzedaży muszą być do 28 października 1912 do godziny 10 przed południem w c i k. intendanturze 11 Korpusu we Lwowie przedłożone.

C. i k. Intendantura 11 Korpusu.
Lwów, dnia 8 października 1912.

K. u. k. Intendanz des 11 Korps.
Zu Nr. 7113 von 1912.

Aviso.

Von der Heeresverwaltung werden beschafft:

1. für den Bedarf des k. u. k. Militärverpflegsmagazins in Lemberg:

zirka 556 Meterzentner Weizenmehl, mindestens der Wiener Weizenmehltype 3 entsprechend, ferner

zirka 556 Kilogramm Presshefe (in vom M. V. M. im Lemberg zu bestimmenden Raten lieferbar);

2. für den Bedarf des M. V. M. in Stanislau:

zirka 282 Meterzentner Weizenmehl. mindenstens der Wiener-Weizenmehltype 3 entsprechend, ferner zirka 282 Kilogramm Presshefe (in v. M. V. M. in Stanislau zu bestimmenden Raten lieferbar).

Alle näheren Bedingungen können bei der Intendanz des 11 Korps in Lemberg, dann bei den Militärverpflegsmagazinen in Lemberg, Stanislau und Czernowitz in Erfahrung gebracht werden.

Die Verkaufanträge müssen bis 28 Oktober 1912, 10 Uhr Vm. bei der k. u. k. Intendanz des 11 Korps in Lemberg eingebracht werden.

Von der k. u. k. Intendanz des 11 Korps.
Lemberg, am 10 Oktober 1912.

G. D. Z. 28509/1912 VI. (12739 1—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird zur Sicherstellung des Bedarfes mehrerer k. k. Tabakfabriken an schwarzem Siegellack für das Jahr 1913 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche mit 1 K. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag des 5% Vadiums belegte und von aussen mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von schwarzem Siegellack“ versehene Offerte sind bis längstens 17 Oktober 1912, mittags, bei der genannten k. k Generaldirektion in Wien, IX. Porzellangasse 51, einzubringen.

Die beiläufige Bedarfsmenge beträgt 9·500 Kilogramm und gelangt in drei Losen zur Ausschreibung; die Verteilung dieser Menge auf die drei Lose, beziehungsweise auf die einzelnen Ämter, sowie die näheren Bedingungen dieser Lieferung sind aus der ausführlichen Kundmachung, die während der gewöhnlichen Amtsstunden im Expedite dieser Generaldirektion und bei allen k. k. Tabakfabriken eingesehen werden kann, zu entnehmen.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.
Wien, am 26 September 1912.
Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor.
Scheuchenstul.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 935/12 (1) (12520 3—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Slazykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Spółkę oszczędności i zaliczek Limanowej pozew o 830 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 24 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw Jana Slazyka ustanawia się p. dr. Stubra adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Slazyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 24 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 228/12 (1255 3—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Patryło synowi Pawła, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Michała Okonia i tow. pozew o 207 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 października 1912 o g. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Mantla w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamia uje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, 20 września 1912.

L. cz. E 1187/12 (3) (12597 2—3)

Edykt.

Wojciechowi Belczykowi w Shamokin Pa w Ameryce, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach przeciw niemu o 375 kor, ma być doręczoną uchwała z dnia 10 czerwca, 2 lipca, 9 lipca 1912 l cz. 1187/1 (1, 2, 3), którą dozwolono egzekucyi przez sprzedaż chałupy na parceli gr. 553 w Kobylance.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Wojciech Belczyk przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Milleta adw. w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 2 października 1912.

L. Prez. 3338 (18/12) 2 (12473)

Obwieszczenie

JE. Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV. zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 25 listopada 1912, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach dr. Franciszka Bujaka, a zastępcami przewodniczącego radców Sądu krajowego Władysława Mejewskiego, Wincentego Księżkiego, dr. Franciszka Solaka, Józefa Miodońskiego, dr. Feliksa Rösnera, Aleksandra Zając i Ludwika Dickmanna.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 4 października 1912.

Ч. сп. Цв. 3302/12 (2) (12656)

Едикт.

Против Дмитрови Січкарик синови Николи і Михайлови Казімірик в Мельници, котрих місце побуту не є відоме, внесло Тов. кред. госп. „Руський Народний Дім“ в Устю епископскім до ц. к. суду окружного в Чорткові позов о 600 корон.

На підставі позву видано векслевий наказ заплати з дня 18 вересня 1912 Цв 3302/12 (1).

Для стереженя прав Дмитра Січкарика сина Николи і Михайла Казімірик установляє ся пана др Козовера, адв. в Чорткові, куратором.

Тойже куратор буде курандів в згаданій справі на їх небезпечність і кошта так довго заступати, аж они або в суді зголосять ся або вимінять повновластця.

Ц. к. Суд окружний, Відділ I.
Чортків, дня 7 вересня 1912.

L. cz. C. III. 393/12 (2) (12687)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Sudołowi poprzednio w Korabinie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Chaima Mojżesza Weissla pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 9 ustną rozprawę na dzień 17 października 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Sudoła ustanawia się p. dr. Franciszka Dzierzyńskiego adw. w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Sudoła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 10 października 1912.

L. cz. C. III. 87/12 (3) (12610)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Walkoszowi ze Szaflas, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Franciszka Szymusiaka pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 października 1912 o godz. 9·30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Geisslera w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, dnia 25 września 1912.

L. cz. C. III. 77/12 (3) (12680)

Edykt.

Przeciw Walentomu Uryć Harty (Lipnik), którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Jakóba Reina pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 października 1912 o godz. 8 rano w sali Nr. II.

Celem strzeżenia praw Walentego Urycia ustanawia się p. dr. Bernfelda adw. kraj. w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Dynów, dnia 29 sierpnia 1912.

L. cz. C. II. 345/12 (1) (12619)

Edykt.

Przeciw Zofii z Rodzików Gniadkowej z Brzozowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Tuchowie przez Maryannę z Mrozików Gniadkową w Brzozowej pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 30 października 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Zofii Gniadkowej ustanawia się p. dr. Alberta Agatsteina adw. w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 8 września 1912.

L. cz. Cw. 3132/12 (1) (12657)

Edykt.

Przeciw Michałowi Łuckiemu synowi Mikoły, Franciszkowi Lubeckiemu synowi Wincentego i Karolowi Duczemińskiemu synowi Jana, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Izraela Kupferberga w Konyczyńcach pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 10 sierpnia 1912 Cw. 3132/12 (1).

Celem strzeżenia praw Michała Łuckiego syna Mikoły, Franciszka Lubeckiego syna Wincentego i Karola Duczemińskiego syna Jana ustanawia się p. dr. Fränkla adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 10 sierpnia 1912.

L. cz Cw. X 7349/12 (1) (12573)

Edykt.

Przeciw Leonowi Gabel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez c. k. uprzyw. galic. akc. Bank hipoteczny we Lwowie pozew o 2000 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Leona Gabla ustanawia się p. adw. dr. Wilhelma Rotha we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leona Gabla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział X.

Lwów, dnia 23 września 1912.

L. cz. Cw. 2793/12 (1) (12309)

Edykt

Przeciw Chaimowi Steinhof, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu przez Samuela Weintrauba pozew o 900 kor.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Mütza w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 13 września 1912.

L. cz. Cg. IX. 458/12 (2) (12653)

Edykt.

Przeciw Janowi Ziołkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez adw. dr. Lipińskiego pozew o uznanie małżeństwa za nieważne.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Dziubczyńskiego w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX

Kraków, dnia 9 września 1912.

L. cz. Cg. IX. 543/12 (1) (12648)

Edykt.

Przeciw Zofii z Grabowskich Löwenfeldowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Gabryela Grabowskiego pozew o wydanie weksli na 4000 kor. z pn.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Romana Bogdaniego adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 16 września 1912.

L. cz. Cw. 3112/12 (1) (12658)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bł. p. Izraela Rosenstocka wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Nathana Gelbera kupca w Sapohowie pozew o 2100 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 9 sierpnia 1912 Cw. 3112 12 ( )

Celem strzeżenia praw nieobj. masy spadkowej bł. p. Izraela Rosenstocka ustanawia się p. dr. Bleichera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Czortków, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. Cg. I. 497/12 (1) (12584)

Przeciw nieobecnemu Chaskielowi recte Karolowi Rosenfeldowi przedtem w Przemyślu, wniosła Gittla vel Gizela Dankowicz zamężna Rosenfeld skargę o płacenie alimentów

Pierwszą audyencyę wyznaczono na dzień 23 października 1912 o godz. 9 rano, b. Nr 26

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Wiktor Pordes w Przemyślu będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd obwodowy.

Przemyśl, dnia 3 października 1912.

L. cz. E. XXI, 4610/12 (12632)

Edykt.

W sprawie Adolfa i Róży Sewilskich we Lwowie przeciw Leonowi Gablowi właścicielowi realności we Lwowie ul. Snopkowska 4 pto 10.000 kor.; ma być doręczona uchwała z dnia 3 października 1912 E. XXI. 4610/12 Leonowi Gablowi, którą dozwolono licytacyi tegoż realności lwh. 1445/I. m. Lwowa.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Leon Gabel przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Jarosława Oleśnickiego we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Leona Gabla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddz. XXI.

Lwów, dnia 3 października 1912.

L. Prez. 4613 (18/12) (12664)

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie reskryptem z dnia 5 października 1912 Pres. 14.818 zamianowało na zwyczajną dnia 15 listopada 1912 rozpocząć się mającą IV. kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Rzeszowie przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Józefa Dobrowolskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radcę sądu krajowego wyższego Macieja Jarosiewicza, oraz radców sądu krajowego dr. Franciszka Mietelskiego, Konstantego Nowaczyńskiego, Jakóba Załuckiego, Michała Dziewońskiego, Kornela Mościckiego, dr. Jana Krzyściaka i dr. Bronisława Markiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, 9 października 1912.

L. cz. C. IV. 433/12 (1) (12688)

Edykt.

Przeciw Walentemu Kornakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Jana Kornaka gospodarza z Nowosielec pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu z dnia 30 września 1913 wyznaczono audyencyę na dzień 16 października 1912.

Celem strzeżenia praw Walentego Kornaka ustanawia się p. adw. dr. Zborowskiego w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Kornaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 30 września 1912.

Konkursa.

L. 2907/pr. (12563 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie będzie z dniem 1 stycznia 1913 obsadzonych kilka posad c. k. strażników cywilno policyjnych z płacą rocznych 900 kor., 40 prc. dodatkiem aktywalnym, dodatkiem na mieszkanie rocznych 140 kor., tudzież relutum za odzież służbową rocznych 80 kor.

Mianowanie na te posady nastąpi najpierw w charakterze prowizorycznym na jeden rok służby próbnej

Po ukończonej, zupełnie zadowalającej służbie próbnej i złożeniu egzaminu z koniecznych wiadomości z ustawy karnej, ważniejszych rozdziałów ustawy o postępowaniu karnem, mianowicie rozdziału o uzasadnionych poszlakach, prawnem przytrzymaniu osób i przedsięwzięciu rewizyi domu i osoby, z ustaw o ochronie osobistej wolności, o ochronie prawa domowego i o ochronie tajemnicy listów i pism tudzież ważniejszych przepisów policyjnych i praktycznej służby śledczej nastąpi stabilizacya.

Warunki przyjęcia są następujące:

1. obywatelstwo austryackie.
2. ukończony 24, a nieprzekroczony 40 (u certyfikatystów wojskowych 45) rok życia,
3. uzdolnienie fizyczne uznane przez lekarza rządowego,
4. nieposzlakowany tryb życia (u kandydatów stanu cywilnego świadectwo moralności, zaś u czynnych wojskowych lista konduity i wyciąg kar),
5. znajomość polskiego, ruskiego i niemieckiego języka, odpowiednia inteligencya, tudzież zdolność do poprawnego sporządzania w języku polskim doniesień i raportów służbowych,
6. dokładna znajomość stosunków miejscowych miasta Lwowa.

Z kandydatów odpowiadających powyższym warunkom mają pierwszeństwo:

a) zupełnie uzdolnieni podoficerowie, posiadający certyfikat wydany na podstawie ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p.,

b) kandydaci mogący wykazać dalej idące wykształcenie ogólne lub specyalne wykształcenie fachowe,

c) kandydaci, którzy wskutek swego dotychczasowego zajęcia nabyli obszernych znajomości lokalnych i personalnych.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe udokumentowane i należycie ostemplowane podania najdalej do 25 listopada 1912 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.

Przed prowizorycznem zamianowaniem będą kompetenci, którzy w swych podaniach wykazali, iż posiadają wymogi wymienione w punktach 1—6, powołani do osobistego przedstawienia się i zbadania ich stopnia inteligencyi, pojętności, tudzież nadawania się do wyszkolenia w służbie policyjnej przez specyalną komisyę c. k. Dyrekcyi policyi.

Lwów, dnia 7 października 1912.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor policyi: Reinlender.

L. 986/12 (12641 1—3)

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym w Milówce jest do obsadzenia posada pisarza gminnego z płacą roczną 800 kor.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do Rady gminnej na ręce Przełożonego gminy w Milówce najpóźniej do dnia 20 listopada 1912.

Kompetenci o długoletniej praktyce mają pierwszeństwo.

Milówka, dnia 6 października 1912.

Naczelnik gminy.

Upadłości.

L. cz. S. 5/12/5 (12517 2—3)

Dodatkowy edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle uchwałą z dnia 25 lipca 1912 L. cz. S. 5/12/1 zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaaka Franta, kupca w Dukli.

Gdy tenże Izaak Frant jest także kupcem towarów mieszanych i współwłaścicielem nieruchomości w Ulaszowicach obok Jasła, przeto okoliczność powyższą ogłasza się dodatkowo z powołaniem się na edykt konkursowy z dnia 25 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 15 sierpnia 1912.

L. cz. T. 58/12 (3) (12508 2—3)

Na wniosek Izaka Bombacha i Mariem Bombach kupców we Lwowie, prostuje się tus. uchwałę z dnia 8 czerwca 1912, T. 52/12/1 w ten sposób, że weksel, względem którego wdrożono postępowanie amortyzacyjne, opiewa na kwotę 210 kor., nie zaś na kwotę 200 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 września 1912.

L. cz. S. 15/12 (47) (12466 1—3)

W sprawie konkursowej Meschulima i Cyli Rathów wyznacza się ponowną audyencyę likwidacyjną na dzień 14 października 1912 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 22, II. piętro tut. Sądu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. S 17/12 (75) (12667)

W sprawie konkursowej Suchera Spiegelglassa, gdy zawiadowca masy adwokat dr. Rudolf Mantel dobrowolnie złożył urząd zarządcy masy konkursowej, przeto celem wyboru nowego zawiadowcy masy wyznacza się audyencyę na dzień 21 października 1912, o godz. 3 po południu w sali Nr. 8, na którą wszystkich wierzycieli konkursowych się wzywa.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.

Tarnopol, dnia 5 października 1912.

Komisarz konkursowy.

Amortyzacye.

L. cz. T 103/12 (2) (12567 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Joachima Henryka Pohla, inżyniera we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego na kwotę 600 kor. opiewającego, i przez Leona Majbluma i Dra Nozesa Zimmera przyjętego.

Posiadacza powyższego wekslowego blankietu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 września 1912.

L. cz. T. 92/12 (3) (12569 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Edmunda Feiringa we Lwowie ul. Halicka l. 7 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy Oszczędności miasta Lwowa Nr. 143 979 na pierwotną kwotę 308 kor., zaś z dniem 1 lipca 1912 na kwotę 334 kor. 85 hal. opiewającej, a na nazwisko „Mundek Feuerring" wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1912.

L. cz. T. 104/12 (2) (12246 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Joachima Henryka Pohla, inżyniera we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego na 600 kor. opiewającego, a przez Feliksa Birnbauma akceptowanego.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 września 1912.

L. cz. T. IV. 13/12 (2) (12419 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Teresy Sadusiowej z Brzeszcz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimie Nr. 7224 opiewającej na 90 kor. 59 hal.

Posiadacza powyższej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 3 sierpnia 1912.

Spadki.

L. cz. A. III. 262/12 (12536 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w dniu 4 kwietnia 1912 w Skale zmarł Dawid Herscher bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia do spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Sroklasa kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. A. 199/11 (12) (11678 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 5 sierpnia 1911 w Obodówce zmarł Majer Pilcer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu syna jego Szlomy Pilcera nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Eliasem Pilcerem w Huszczanek, ustanowionym dla nieobecnego Szlomy Pilcera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 5 września 1912.

L. cz. A. 29/12 (10) (12365 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach ogłasza, że dnia 17 listopada 1911 w Lipowcach zmarła Marya Mudrak pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, a do spadku z ustawy powołany jest między innemi tejże syn Hryńko vel Franciszek Mudrak.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Hryńka vel Franciszka Mudrak nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kurato-

rem Semenem Diduchem ustanowionym dla nieobecnego.

Przemyślany, dnia 17 września 1912.

Wyroki prasowe.

Zl. 230 (12637)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 27 September 1912, Pr 64/12, die Weiterverbreitung der Nummer 221 der Zeitschrift: „Volks-Zeitung" vom 24 September wegen des Artikels: „Trient (Soldatenquälerein im Verpflegsmagazin)" in den Stellen von „Diese armen Teufel" bis „Kunst schikaniert", von „Er brauch auch nicht zu wissen" bis „Erwerb zu finden" und von „Wir meinen, daß die Folgen" bis „werden können" nach § 65 a und 491 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 1 September 1912, Pr. 65/12, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Der Weckruf" vom 1 Oktober 1912 wegen des Artikels: „Mönch und Rabbi..." in den Stellen von „Wenn Euch aber diese" bis „Leopoldstadt" und von „ob die Schwärzefabrik" bis „Sitz hat"; der Notiz: „Beugt die Knie..." von „Ein Arbeiter wurde" bis „Abschreckungstheorie" nach § 64 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Oktober 1912, Pr. 40/12, die Weiterverbreitung der Nummer 40der Zeitschrift: „Echo Prahy" vom 4 Oktober 1912 wegen der Stelle von „Kdyz sli domu" bis „u nm nic neni" der Artikels: „Z vypravovani verejneho posluhy Heliodora Drnioly" nach § 516 St G. verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Oktober 1912, Pr. 76/12, die Weiterverbreitung der Nummer 115 der Zeitschrift: „Aussiger-Karbitzer-Volkszeitung" vom 30 September 1912 wegen des Artikels: „Vaclav Krivochzaleks Freudenschrei" nach § 300, 302 und 491 St. G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Oktober 1912, Pr. 65/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Novy postovni obzor" vom 16 September 1912 wegen der Stellen von „A tak ono tel so" bis spetku soli" des Artikels: „Postbe mtenverein a vsepostovni koalice"; von „Jestlize by nekdo" bis „byla sdelana" des Artikels: „Zanechte schdzi, projevu a resoluci"; von „Ktere teleso" bis „na vsech stranach" des Artikels: „Ceska postovni Unie opetovne zakazana" nach § 65 a, 300 und 305 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 30 September 1912, Pr. 19 12, die Weiterverbreitung der Nummer 79 der Zeitschrift: „Sloboda" vom 28 September 1912 wegen des Artikels: „Pioneri Flottenverein" in der Stelle von „a zoatv li Vi" bis „jezik pogrgjen" nach Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 231 (12638)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Oktober 1912, Pr. XXXV 351/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 8 der periodischen Druckschrift: „Der Neue Blitz", 1. Jahrgang, vom 4 Oktober 1912 durch die Stellen 1. von „Die weilen dürfen aber" bis „Asepsis vorziehen" (Seite 2, Spalte 1), 2 von „Hier diesen" bis „Dein Fall, Eduard" (Seite 6, Spalte 2), das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 Oktober 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Oktober 1912, Pr. XXXV 352/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 18—364 der periodischen Druckschrift: „Der Scherer", XIV. Jahrgang, 2. Scheiding-Heft 1912 durch das auf Seite befindliche untere Bild mit dem darunter stehenden Text von „Ich kenne sie all!" bis „Wit o hu!" das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 Oktober 1912.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Oktober 1912, Pr. 113/12, die Weiterverbreitung der Nummer 224 der Zeitschrift: „L' Alto Adige" ddo. 1—2 Oktober 1912 wegen der Stelle von „Nell' occasione dell' ult mo" bis „granchi fen menali" des Artikels: „Commpnto" nach § 65 a und 300 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Oktober 1912, Pr. I 450/12, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Ceske slovo, vecernik" vom 1 Oktober 1912 wegen der Stelle von „Mladez jest povolana" bis „poslani nar. soc. mladeze" des Artikels: „Sesty sjezd narodni mladeze socialisticke" nach § 305 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1912, Pr. 77/12, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Rude proudy" vom 2 Oktober 1912 wegen der Stelle von „Takhle asi dle nazoru" bis „si liciti priste nenechame" des Artikels: „Mimoradna ochrana klerikalismu v Rakousku" nach § 300 St G verboten.

Zl 233 (12640)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Oktober 1912, Pr. VII 35/12, die Weiterverbreitung der Nummer 402 der Zeitschrift: „Zarja" vom 7 Oktomber 1912 wegen der Stelle von „Kristja ni pri Slovencu" bis „opravlja hlapcevske posle Slovencc" des Artikels: „Klerikalna vojna hujskatija" nach § 64 Pr G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Oktober 1912, Pr. I 453/12, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Smichovsky obzor" vom 5 Oktober 1912 wegen der Stelle von „Duvedy okres. rady ziskovske" bis „na vzdy rozlouceny" des Artikels: „Statem neuznani maji ze skol?" nach § 491 St. G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Oktober 1912, Pr. I 451/12, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Mlady prukopnik" vom 5 Oktober 1912 wegen der Stellen von „Nekolik generaci staci" bis „styku s vudci" des Artikels: „Anarchisticke portraity. IV. Charles Malato"; von „Je tedy mizernesti" bis „neprijde odnikud", von „Mam tu na mysli" bis „a vyhrazovanich" des Artikels: „Charakter proti kompromisu"; von „Jdou Letos jiz" bis „niter otrockych" des Artikels: „K odvolam na cerne pevnine"; von „Nejpribodnejsi doba" bis „Zivota a svetla!" des Artikels: „Nasi Morave" nach § 65 b, 300, 302 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Oktober 1912, Pr. IX 462 12, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Neruda" 4 Oktober 1912 wegen der Stellen von „U nas jen" bis „jako cirkev katolicka" und von „i odsuzajes" des Artikels: „Unum necessarium — jeono potrebne"; von „Hlavni spor" bis „krestanskeho lidstva" des Artikels: „Hrst voltairianstvi!" nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Oktober 1912, Pr. VIII 39/12, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Obrana Slezska" vom 4 Oktober 1912 wegen der Stelle von „Drzost slezskych" bis „sluzbach statu" und von „Jak se zda" bis „nevyfackuje" des Artikels: „Drzost slezskych Nemcku" nach § 302 und 305 St. G. verboten.

L. Pr. III. 112/12 (3) (12296)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 23 czasopisma „Szkolnictwo" z daty Nowy Sącz dnia 5 października 1912 artykułu względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1 „Starościński skandal" od słów: „Oto historya z tysiąca i jednej nocy" do słów: „z pod komendy c. k. starostów".

2. „Pod jezuickim kapturem" od słów: „Rada szkolna krajowa" do słów: „na własne sobie obozy";

zawierają w swej osnowie znamiona występku z §§ 300, 488, 491 u. k. i art. V. ust. z dnia 17 grudnia 1862 L. 8 Dz. u. p. ex 1863.

Wreszcie

3 artykuł pod tytułem „Wiadomości potoczne" w ustępie poczynającym się od słów: „165 konfiskata" do słów „i całego parlamentu", zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 22 ustawy prasowej, że zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 4 października 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 850/12 Stow II. 343 (12523 2—3)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki agrarnej w Tarnopolu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką", (Agrargesellschaft in Tarnopol, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung) dnia 5 sierpnia 1912 spółka ta rozwiązana została.

Wierzycieli wzywa się, aby w spółce się zgłosili

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 września 1912.

L. cz. Firm. 390/12 Stow. III. 164 (12522 1—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ochotnica dolna.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Ochotnicy dolnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 16 czerwca 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd: ks. Józef Maryański przełożony, Franciszek Bryjka, jego zastępca, Franciszek Urbaniak, Jan Kanty Chl pała, Wiktor Ostowski, członkowie zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki, w formie cyrkularza, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych.

Udziały członków: najniższy 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej, jak 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona i solidarna.

Data wpisu: 7 października 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 września 1912.

L. cz. Firm. 745/12 Stow. III 235 (11353)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Czortkowie ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: Tarnopolska Unia kredytowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, filia w Husiatynie; po niemiecku: Tarnopoler Credit Union, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, filiale in Husiatyn, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Tarnopol 4 sierpnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom kredytu względnie, że celem stowarzyszenia opierającego się na wspólności gospodarczej i ekonomicznej wszystkich członków jest dostarczanie jedynie członkom swoim kapitałów w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Jakób Schmierer kupiec, dr. Izrael Waldman adwokat, Majer Wander kupiec i dr. Wilhelm Landau obrońca w sprawach karnych, a zastępca dyrektorów Samuel Margulies kupiec, wszyscy w Tarnopolu zamieszkali.

Podpis firmy (F. Z.): Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, że do firmy stowarzyszenia względnie firmy filii wpisanej lub stampilą wyciśniętej dołą za się podpisy dwóch dyrektorów.

Ogłoszenia uskuteczniane będą w jednym z dzienników tarnopolskich lub krajowych.

Udział członków ustanowiony jest najmniej na kwotę 25 kor. i musi być wpłacony w całości po przystąpieniu do stowarzyszenia. Jeden członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 29 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 5 lipca 1912.

L. cz. Firm. 175 Stow. II. 1156 (12036)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, związane następującego stowarzyszenia.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: rolnicza Spółka magazynowa w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 24 maja 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Spólne spieniężanie produktów rolniczych wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy magazynu spółki, oraz innych urządzeń technicznych i handlowych, w szczególności zaś wspólne zakupywanie potrzebnych członkom na własny użytek artykułów gospodarskich, jakoto nawozów sztucznych, nasion do zasiewu, paszy, maszyn i narzędzi rolniczych, szczepów drzew owocowych i t. p. wspólna sprzedaż zboża i innych ziemiopłodów.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya będzie wybrana na pierwszem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia. Będzie się ona składać z trzech członków. t. j z przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilą kładzie swój podpis przewodniczący zarządu, względnie jego zastępca, oraz drugi członek zarządu.

Ogłoszenia następują przez przybicie na tablicy dla ogłoszeń spółki przed jej lokalem w Tarnowie zamieszczone.

Udział członków 10 kor.

Odpowiedzialność: solidarna aż do 10-krotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 27 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 27 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 285/12 Stow. II. 110 (12408)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Rzepienniku biskupim, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że ustąpił Franciszek Sikorski zastępca przewodniczącego zarządu, a w miejsce jego wybranym został zastępca przewodn. zarządu ks. Ambroży Sączewski katecheta w Rzepienniku biskupim, a po ustąpieniu tegoż wybranym został zastępca przewodniczącego zarządu Józef Gąsior po Janie gospodarz gruntowy w Rzepienniku biskupim.

Data wpisu: 18 września 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 września 1912.

L. cz. Firm. 193/12 Stow. III. 51 (12418)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Błądzonka ad Sucha.

Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej w Suchej-Błądzonce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Data statutu: Sucha, 30 maja 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólna sprzedaż i zakupno bydła, trzody oraz wszelkich produktów zwierzęcych i zaliczkowanie sztuk dostawionych, tudzież zgłoszonych ale jeszcze niedostarczonych, będących własnością członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z przewodniczą-

cego, jego zastępcy i dwóch członków wybieranych przez Radę nadzorczą z pośród członków stowarzyszenia na 1 rok.

Członkami pierwszej Dyrekcyi wybrani: Michał Paleczny w Suchej na Błądzonce Nr. 617 przewodniczącym. Marcin Gryba w Suchej na Błądzonce Nr. 73 zastępcą przewodniczącego oraz Antoni Piasek w Suchej na Błądzonce Nr. 92 i Józef Leśniak w Suchej na Zasepnicy, członkami Dyrekcyi, wszyscy właściciele realności.

Podpis firmy: Firmę Stowarzyszenia podpisuje ważnie dwóch członków Dyrekcyi w ten sposób, że pod stampilią brzmienie firmy zawierającą przewodniczący lub jego zastępca oraz jeden z członków Dyrekcyi swoje własnoręczne podpisy umieszczą.

Ogłoszenia: umieszczane będą w lokalu Spółki.

Udziały członków: Udział członka wynosi 5 kor. Żaden członek nie może mieć więcej jak 20 udziałów.

Odpowiedzialność ograniczona. Członkowie odpowiadają swymi udziałami i dalszą kwotą równającą się wysokości tych udziałów

Wpisy szczegółowe: stowarzyszenie ma Radę nadzorczą z 9 członków.

Data wpisu: 25 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 25 sierpnia 1912.

L. cz. Firm. 688 Rg. C. 71 (12401)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych spółek.

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Brzmienie firmy: Związek wschodnio galicyjskich wapników, spółka z ograniczoną poręką we Lwowie.

Specyalne wpisy: Rozwiązanie Spółki i ustanowienie likwidatorów. Na walnem zgromadzeniu spółki odbytem dnia 27 marca 1912 uchwalono rozwiązanie spółki z dniem 31 grudnia 1912 oraz likwidacyę interesów spółki.

Likwidatorami wybrano: Aleksandra Elstera, dr. Witolda Kadena, Władysława Okońskiego i Zygmunta Rechtera, urzędników Banku przemysłowego, którzy firmę w ten sposób zastępywać będą, że pod wyciśniętą lub wypisaną firmą z dodatkiem „likwidacyi" jeden z dwóch pierwszych i jeden z dwóch następnych likwidatorów swe podpisy umieszczą.

Dzień wpisu: 25 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

G. Zl. Firm. 316/12 Gen. II. 44 (12661)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Genossenschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister.

Bei der Firma: Spar und Darlehens-Kassen Verein für die Deutschen in Kolomea und deren Attinenzen Baginsberg, Slawitz sowie Sewerynówka, Attinenz zu Kamionki małe, registr. Genoss. mit unbeschränkter Haftung

Mitglieder des Vorstandes ausgetreten Adam Baumunk und Walentin Heuchert des Walentin.

Mitglieder des Vorstandes gewählt: Heinrich Kohl des Heinrich k. k Magazinieur in Kolomea Baginsberg und Philipp Heuchert des Jakób. Landwirt in Slawce.

Datum der Eintragung: 20 Juli 1912.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.

Kolomea, den 20 Juli 1912.

L. cz. Firm. 551/12 Stow. II. 24 (12670)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.

Brzmienie firmy: Spółka zaliczkowa „Ziemianin", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 29 kwietnia 1912 uchwaliło zmianę §§ 2, 4, 24, 30, 34, 36, 41, 53, 58 63, 77 i 78 dotychczasowego statutu w brzmieniu, jak w przedłożonym protokole uchwał.

Data wpisu: 29 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 29 sierpnia 1912.

L. cz. Firm. 586/12 Stow. I. 419 (12659)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Burakówka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Burakówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Ks. Alojzy Kulpa, przełożony, Jerzy Niemczuk i Stanisław Legan, członkowie zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Walne zgromadzenie odbyte dnia 9 marca 1912 wybrało ks. Bernarda Kleina proboszcza w Burakówce przełożonym, Leona Szczepaniuka i Jerzego Niemczuka (ostatniego ponownie), gospodarzy w Burakówce, członkami zarządu.

Data wpisu: 4 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Czortków, dnia 18 maja 1912.

L. cz. Firm. 964 Stow. III. 302 (12576)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bełz.

Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Bełzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu dnia 18 lutego 1912 uchwalono zmianę § 34, 53, 58, 78 i 86 statutu w brzmieniu, jak odpis protokołu walnego zgromadzenia przechowany w zbiorze załączek.

Obecnie ogłoszenia następują w jednym z dzienników lwowskich.

Data wpisu: 24 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 17 maja 1912.

L. cz. Firm. 157/12 Oddz. A. 138 (12472)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Andrychów.

Brzmienie firmy: Izaka Mechnera syn (po niemiecku) Isak Mechner's Sohn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: drukarnia i farbiarnia molinosów bawełnianych w Andrychowie.

Właściciel (I) Adolf recte Abraham Mechner przemysłowiec, w Andrychowie zamieszkały.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy własnoręczne wypisanie imienia i nazwiska właściciela firmy.

Dzień wpisu: 30 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 30 czerwca 1912.

L. cz Firm. 562/12 (12470)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka Oszczędności i pożyczek w Nowosielcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 14 kwietnia 1912 w miejsce ustępującego członka Zarządu Marcina Pelca wybrano członkiem zarządu Pawła Słysza rolnika w Nowosielcach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 maja 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 0, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}. $10^{\underline{25}}$*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: $7^{\underline{50}}$, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*), $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}. **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{12}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, 6^{10}, **9^{15}**. 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze":

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków":

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$
od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$
od 1 maja do 15 września 4^{21}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

L. 1843/2/I.

KONKURS

na posadę lekarza kolejowego w stacyi Chyrów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza kolejowego z siedzibą w Chyrowie dla okręgu obejmującego: 1. przestrzeń linii Przemyśl-Łupków od km. 33·6 do km. 53·04 ze stacyami Posada Chyrowska-Chyrów i Starzawa, ze strażnicami od Nr. 27 do 41 włącznie oraz z całym personalem sekcyi konserwacyi Przemyśl II., mieszkającym na tej przestrzeni; 2. tor łączący stacyę Posadę Chyrowską z linią Chyrów-Stryj od km. 0·43 do 0.96 ze strażnicami Nr. 1 i Nr. 1 A; 3. przestrzeń Chyrów-Stryj od km. 0 0 do 15·4 ze stacyą Głęboka przystankiem Felsztyn, ze strażnicami od Nr. 1 do 10 inkl. z całym personalem sekcyi konserwacyi Sambor mieszkającym na tej przestrzeni.

Z posadą lekarza dla tego okręgu połączona jest początkowa płaca roczna **tysiąc sześćset koron** (1600) i ryczałt na wyjazdy sto sześćdziesiąt koron (160).

Ubiegać się o tę posadę mogą ci, którzy uzyskali dyplom doktora medycy na jednym z c. k. Uniwersytetów austryackich, i są austryackimi poddanymi.

Petenci mają wnieść podania należycie ostemplowane do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie napójżniej do 25 października 1912.

W podaniu oprócz dat personalnych należy podać czy petent zajmuje już jaką stałą posadę, jaką pobiera płacę i czy przysługuje mu prawo do emerytury.

Do podania należy załączyć: świadectwo przynależności, metrykę chrztu (urodzenia), dyplom na lekarza, świadectwo stwierdzające praktyczne wykształcenie na Uniwersytecie, świadectwo zdrowia od naczelnego lekarza c. k. kolei państwowych, dotyczące normalnego wzroku i odróżniania barw oraz oświadczenie petenta, że w razie nadania mu posady nie przyjmie innej stałej posady lekarskiej bez zezwolenia c k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Lwów, dnia 9 października 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(12630 2—2)

KONKURSAUSSCHREIBUNG.

für die Bahnarztenstelle in der Station Chyrów.

In der Station Chyrów gelangt die Stelle eines Bahnarztes der k. k. österr. Staatsbahnen zur Besetzung.

Der bahnärztliche Bezirk umfasst: 1. Die Teilstrecke der Linie Przemyśl-Łupków von km. 33·6 bis km. 53 04 mit den Stationen Posada Chyrowska, Chyrów und Starzawa mit den Wächterhäusern No. 27 bis Nr. 41 ink. und mit dem ganzen, in dieser Strecke domizilierenden, der Bahnerhaltungs-Sektion Przemyśl II. unterstellten Personale; 2. das Verbindungsgleise von km 0 43 bis km. 0 96 mit den Wächterhäusern Nr. 1 und Nr. 1 A; 3. die Teilstrecke der Linie Chyrów-Stryj vom km. 0·0 bis km. 15·4 mit der Station Głęboka und Haltestelle Felsztyn, den Wächterhäusern von Nr. 1—10 ink. mit dem ganzen, in dieser Strecke domizilierden, der k. k. B E Sektion Sambor unterstellten Personale.

Mit dieser Stelle ist ein jährliches Honorar von **Ein Tausend Sechshundert Kronen** (1600) und ein Wagenpauschale von Hundertsechzig Kronen (160) verbunden

Bewerbungsberechtigt sind an einer österr. Universität diplomierte Aerzte, die die österr. Staatsbürgerschaft besitzen.

Bewerber um diese Stelle wollen ihre ordnungsmässig gestempelten Gesuche bis 25 Oktober 1912 bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg einbringen.

In dem Gesuche ist der Lebenslauf und der Bildungsgang darzustellen und ist anzugeben, ob der Bewerber bereits eine andere fixe Stelle bekleidet, welches Honorar er aus derselben bezieht und ob die Stelle mit einem Ruhegehalt verbunden ist

Dem Gesuche sind beizuschliesen: Heimatschein, Tauf- (Geburts)- Schein, Diplom, Zeugnisse über den ärztlichen Studiengang, ein Zeugnis eines Chefarztes der k. k. Staatsbahnen über die physische Eignung insbesondere hinsichtlich des Farbenunterscheidungsvermögens, sowie eine Erklärung in welcher sich der Bewerber verpflichtet, für den Fall der Verleihung der Stelle in Hinkunft anderweitige fixe Stellen nur mit Genehmigung der k. k. Staatsbahndirektion anzunehmen.

Lemberg, am 9 Oktober 1912.

K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Ogłoszenie.

Dnia 22 października 1912 odbędzie się o godzinie 4 tej po południu w lokalu Towarzystwa handlowo składowego w Samborze

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa handlowo składowego w Samborze z następującym porządkiem dziennym, na które się P. T. Członków Stowarzyszenia zaprasza.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu rewizyi lustratora sądowego p Konstantyna Heinricha ze Lwowa z dnia 14 maja 1912.
3. Sprawozdanie z czynności z przedłożeniem zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1911/12.
4. Wniosek na zatwierdzenie zamknięcia rachunków, oraz co do użycia czystego zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z prowadzonego Zarządu.
5. Wybór Rady Nadzorczej.
6. Wnioski i interpelacye.

Sambor, dnia 11 października 1912.

DYREKCYA.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.